

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 71 — ROK VII.

WTOREK 13 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

SPOŁECZEŃSTWO ŁODZI solidaryzuje się z uchwałami Światowej Rady Pokoju

Obrady Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju

11 bm. odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, poświęcone o mównicy uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju oraz sprawozdaniu z akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich.

Referat na temat uchwały berlińskiej wygłosiła Wanda Jakubowska — członek Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, autorka i reżyserka znanego filmu „Ostatni etap”.

Ruch pokoju ma sojuszników w każdym kraju, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych — oświadczyła

wśród oklasków W. Jakubowska. A gresywnie i krwiożercze poczynania obozu imperialistycznego otworzyły oczy milionom ludzi na świecie. Coraz wyraźniej widzą oni, do czego zmierzają działania podległych wojennych i coraz czynnie walczą o utrwalenie bezpieczeństwa ludzkości.

Naszym zadaniem — oświadczyła na zakończenie prelegentka — jest ugruntowanie w społeczeństwie świadomości o konieczności aktywnej walki w obronie pokoju i zdecydowanym przeciwstawieniu się dążeniom agresorów do nowej wojny.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zebrani witali z radością uchwały Światowej Rady Pokoju.

Huraganami oklasków przyjęto wypowiedź sędziwego weterana walk rewolucyjnych 73 - letniego tow. Woźniaka, robotnika z ZPB im. Stalina, który zakończył swe słowa okrzykami na cześć naszego Rządu Ludowego, pokoju i Nauczyciela mas pracujących świata towarzysza Stalina.

Długo nie milkły okrzyki: Pokój, Sta—lin, Bie—rut.

Dyskutowanych jest wielu, robotników, urzędników, studentów i kobiet. Każdy z zabierających głos stwierdza mocno i zdecydowanie, że dla sprawy pokoju poświęci swe siły i zdolności.

Podsumowując dyskusję, Maria Mikołajczykowa, zastępca przewo-

dniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, powiedziała m. in., że w akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich i w innych akcjach pokojowych wyrósł nowy, ofiarny aktyw. Doświadczenie, jakie aktywiści pokoju zdobyli w pracy społecznej, winno być upowszechnione wśród szerokiej rzeszy naszego społeczeństwa.

Należy utwierdzać wszystkich w przekonaniu, że walka o pokój jest obowiązkem każdego uczciwego Polaka.

Za kilka dni — oświadczyła tow. Mikołajczykowa — pójdziemy znów w teren. Pójdziemy zbierać podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, żądając podpisania paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami

świata. Jestem pewna, że każdy i każda z nas pójdzie z zapałem i głęboką wiarą w słuszność sprawy, sprawy zapobieżenia wojnie, sprawy zwycięstwa obozu pokoju.

Wzruszającym momentem obrad Plenum ŁKOP było wręczenie dyplomów uznania 70 zasłużonym aktywiście ruchu pokoju. Bez przerwy brzmiały oklaski, gdy tow. Mikołajczykowa, wręczając odznaczonym dyplomy, dziękowała im za ich pracę i życzyła nowych sukcesów na polu walki o pokój.

Na zakończenie obrad zebrani entuzjastycznie uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się realizować wytyczne II Światowego, Kongresu Obróńców Pokoju i berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wypowiedzi ludzi pracy

Ludność naszego miasta z radością wita uchwały Światowej Rady Pokoju.

Do redakcji naszej napływają liczne wypowiedzi, których autorzy, przedstawiciele różnych środowisk społecznych, nawiązując do uchwał berlińskich, dają wyraz nieugiętej woli obrony pokoju.

Robotnicy Gdańska skrócą o 4 dni wykonanie planu w marcu

WARSZAWA (PAP) — Robotnicy Kadłubowi Stoczni Gdańskiej — członkowie brygady Bobra, Głogowskiego, Rycharza, Lamentowicza i Mizgala postanowili czynnym produkcyjnym zadokumentować swe pełne poparcie dla historycznych uchwał Światowej Rady Pokoju.

„Solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Apellem, domagającym się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami oraz idąc za boją wym wezwaniem towarzysza Stalina — pisza robotnicy w swoim zobowiązaniu — pragniemy czynnym produkcyjnym przy spieszyć zwycięstwo pokoju nad wojną. Deklarujemy skrócenie wykonania miesięcznego planu produkcyjnego na marzec br. o 4 dni, co przyniesie Polsce Ludowej 73.000 zł oszczędności.

ZYGMUNT USIELSKI, inwalida wojenny, sprzedawca gazet w kiosku przy ul. Piotrkowskiej, mówi: „Na samą myśl o nowej wojnie, którą chcą wywołać imperialiści — zaciskają się pięści milionów uczciwych ludzi. Obrzydliwa większość naszego narodu staje w jednym froncie, walczących o Plan 6-letni, o pokój. Tysiące inwalidów wojennych, o których nie dbano w Polsce burżuazyjnej, dzięki opiece naszego

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesze niemieckich bojowników pokoju do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Z okazji trwającego obecnie w NRD Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, Prezydent Bolesław Bierut otrzymuje od ludności niemieckiej liczne depesze z zapewnieniami nieugiętej woli walki narodu niemieckiego dla dobra pokoju i postępu.

Uczestnicy I Konferencji Brandenburskiej, Krajowego Towarzystwa dla Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska piszą w swojej depeszy m. in.: „W Miesiącu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej postawiliśmy przed sobą zadanie jeszcze bardziej wzmocnić i pogłębić przyjaźń między naszymi narodami i tym samym wzmocnić nasz udział w dziele utrwalenia pokoju światowego.

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska! Niech żyją Prezydent — Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck! Niech żyje potężny Związek Radziecki i Wielki Wódz — JOZEF STALIN!”

Podpisanie radziecko-polskiego protokołu w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1951

MOSKWA (PAP). — W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR, a polską delegacją handlową, w dniu 9 marca br. podpisany został protokół w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1951.

Protokół przewiduje znaczne rozszerzenie obrotów towarowych w roku 1951 w porównaniu z rokiem 1950.

W dniu 10 marca br. polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Tadeuszem Gede na czele opuściła Moskwę.

Delegację polską żegnali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszakow, dyrektor Departamentu Europy Środkowej i Wschodniej Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR — Pawłow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Babarin, naczelnik Wydziału Protokółarnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Kuźmiński i naczelnik Wydziału Polskiego w Departamencie Europy Środkowej i Wschodniej — Pisarec.

Delegację żegnali również ambasador RP w Moskwie — K. Jasiński i członkowie ambasady.

Budżet rozbudowy gospodarczej i dobrobytu zatwierdzony przez Radę Najwyższą ZSRR

MOSKWA (PAP) — Wczoraj dnia 10 marca na Kremlu odbyło się kolejne posiedzenie Rady Związku. W dyskusji nad referatem w sprawie budżetu ZSRR przemawiali deputowani: Kondratiew (Marijska ASRR), Syromiatnikowa (okręg Gorkij), Kisielew (okręg Omski) i minister przemysłu materiałów budowlanych ZSRR A. Judin.

Wyrażając całkowite poparcie dla rządowego projektu budżetu na rok 1951, deputowana Syromiatnikowa oświadczyła, że budżet z całą wyrazistością obrazuje pokojową politykę państwa radzieckiego. Również pozostali deputowani, przemawiający na posiedzeniu, wyrazili poparcie dla budżetu.

Deputowani Rady Związku jednomyślnie uchwalili budżet i Ustawę Budżetową ZSRR.

10 marca br. odbyło się na Kremlu kolejne posiedzenie Rady Narodowości, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem budżetu państwowego ZSRR na rok 1951.

Minister finansów ZSRR — Zwieriew, który zreasumował dyskusję, stwierdził, że wszyscy deputowani Rady Narodowości, za bierając głos w dyskusji nad budżetem na rok 1951 podkreślili, iż budżet stanowi odzwierciedlenie olbrzymich sukcesów w rozwoju gospodarki narodowej i kultury, sukcesów stanowiących wyznacznik twórczej, pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Po przemówieniu Zwieriewa nastąpiło głosowanie nad budżetem.

Rada Narodowości jednomyślnie zatwierdziła budżet na rok 1951 wraz z poprawkami komisji budżetowej i Ustawę Budżetową.

Górnicy witają uchwały sesji berlińskiej

Michał Kowalski — czołowy górnik z kopalni „BOLESŁAW CHROBRY” w Wałbrzychu, którego brygada realizuje już obecnie zadania trzeciego roku Planu 6-letniego, mówi: „Wszyscy z mojej brygady z radością powitali uchwały Rady Pokoju.

Walka o pokój wzmagana się w chwili obecnej, kiedy imperialiści — podżegacze do nowej wojny — prowadzą wyścig zbrojeń, wypuszczają na wolność zbrodniarzy hitlerowskich zbrojąc Niemcy Zachodnie, wskrzeszając imperializm japoński i przelewają krew ludu koreańskiego, broniącego swej wolności — miliony uczciwych ludzi na całym świecie w realizacji uchwał Rady Pokoju widzą drogę do uratowania świata przed nową pożąga wojenną”.

Centralna akademie na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP) — Obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet zakończyła w stolicy centralna akademie, która odbyła się w dniu 11 bm. w pięknie udekorowanej sali teatru „Syrena”.

Obszerny referat sprawozdawczy z obrad I Ogólnopolskiego Kongresu LK wygłosiła wiceminister Krassowska.

Owacyjnie witaly zebrane przedstawieli kobiet stolicy i woj. warszawskiego wchodząca na trybunę Zinaida Troickaja, przewodnicząca przybyłej na Kongres Ligi Kobiet delegacji radzieckiej.

Dzieląc się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce, Zinaida Troickaja wyraziła głęboką radość z osiągnięć kobiet polskich, z ich wspaniałej pracy w nowych zawodach, ze wzrostu ich świadomości politycznej i społecznej.

Reprezentantka Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Gita Bennerja przekazała kobietom polskim od SDPK serdeczne życzenia dalszych sukcesów.

Uczestniczki akademii postanowiły wysłać do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i do KC PZPR listy, w których zapewniają, iż w życiu i pra-

cy codziennej drogowskazem dla nich będą wskazania VI Plenum KC.

W uchwalonym przez aklamacje liście do Światowej Rady Pokoju kobiety stolicy i woj. warszawskiego wyrażają pełną solidarność z uchwałami Rady oraz zobowiązują się poprzeć swe podpisy pod Apellem, domagającym się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami — pracą nad dalszym wzmocnieniem sił Polski, krocząc ku socjalizmowi.

„Solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Apellem, domagającym się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami oraz idąc za boją wym wezwaniem towarzysza Stalina — pisza robotnicy w swoim zobowiązaniu — pragniemy czynnym produkcyjnym przy spieszyć zwycięstwo pokoju nad wojną. Deklarujemy skrócenie wykonania miesięcznego planu produkcyjnego na marzec br. o 4 dni, co przyniesie Polsce Ludowej 73.000 zł oszczędności.

W interesie Belgii i Polski leży ożywienie wzajemnych stosunków gospodarczych

Z pobytu polskich parlamentarzystów w Brukseli

BRUKSELA (PAP). — Delegacja polska, która na zaproszenie belgijskiej grupy parlamentarnej przybyła 9 marca do Brukseli, odbyła w sobotę pierwsze rozmowy z parlamentarzystami belgijskimi.

Ze strony belgijskiej w rozmowach wzięli udział: senator Motz (przewodniczący belgijskiej partii liberalnej), senatorowie Taillard i Mazereley oraz posłowie Pierard, Isabelle Blum, Orman i Romsay. Dokończono wymiany poglądów na temat zagadnień kulturalnych.

Deputowany Pierard, członek Belgijskiej Akademii Sztuk Pięknych w gorących słowach wyraził uznanie dla wielkiego dzieła odbudowy polskiego życia kulturalnego.

Następnie Leon Kruczkowski przedstawił obraz budowy powojennej kultury polskiej i kultury socjalizmu, stwierdzając, że nawiązują one do postępowych tradycji narodu polskiego oraz innych narodów.

Obrona tego wielkiego dorobku kulturalnego jest dziś równoznaczną z obroną pokoju przed groźącym mu niebezpieczeństwem ze strony odradzającego się między Renem a Łabą faszystwu i militarystyce.

Po dyskusji senator Motz zaproponował opracowanie wspólnej rezolucji, dotyczącej rozwoju współpracy kulturalnej między Polską i Belgią.

Podczas obiadu, w którym wzięli także udział przewodniczący obu izb — van Cauvelaert i Struye, zabrał głos senator Motz, witając w serdecznych słowach delegację polską.

Odpowiadając senatorowi Motzowi, wicemarszałek Barcikowski przy pomnił wspólny los, jaki Polsce i Belgii zgotował faszystw i wskazał na niebezpieczeństwo wynikające dla narodów Europy z faktu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Jesteśmy przekonani — powiedział wicemarszałek Barcikowski — że można powstrzymać ten niebezpieczny bieg wydarzeń, że istnieją sposoby pokojowego uregulowania rozbieżności między mocarstwami. Przede wszystkim nie wolno dopuścić do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do powstania nowego Wehrmachtu, jako narzędzia odwetu.

W sobotę po południu pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego odbyło się drugie posiedzenie parlamentarzystów, poświęcone zagadnieniom gospodarczym. W imieniu delegacji polskiej referat o konieczności ożywienia stosunków gospodarczych polsko - belgijskich wygłosił poseł Rapaczynski. W toku ożywionej dyskusji podkreślono konieczność przeciwstawienia się polityce dyskryminacji handlowej, narzucanej przez rząd Stanów Zjednoczonych i skierowanej przeciwko o-

bozowi demokratycznemu. Stwierdzono także, iż ożywienie wymiany handlowej między Polską a Belgią leży w interesach obu narodów.

Na wniosek wicemarszałka Barcikowskiego wyłoniona została komisja dla opracowania wspólnej deklaracji.

W Zakładach im. Władysława Reymonta w Łodzi



W ZPW im. Reymonta pomysłowo rozwiązano zagadnienie propagandy poglądowej. Naprzeciw tablicy, przedownikami pracy znajdują się tablice bumelanctwa.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 11 marca w Phenianie komunikat dowódcy naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi utrzymują mocno zajęte uprzednio pozycje. Na środkowym odcinku frontu toczą się walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 11 marca w rejonie Seulu ponad 120 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe zdobyły statek nieprzyjacielski oraz zniszczyły 8 samochodów.

U naszych przyjaciół

URUCHOMIENIE WIELKIEJ ELEKTROWNI W GRUZI

W Gruzji uruchomiono największą na terenie republiki — Tirpońska Państwowa Wiejska Elektrownia. Woda. Elektrownia ta dostarczać będzie prądu kolchozom rejonu Gori i Stalinu. Ponadto elektrownia ta dostarczy energii elektrycznej kolchozom wielu innych rejonów.

OSIĄGNIĘCIA RUMUNSKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA NAUKI I KULTURY

Towarzystwo Krzewienia Nauki i Kultury w Rumunii posiada obecnie 28 kół wojewódzkich i 38 rejonowych. Towarzystwo to liczy w swych szeregach 7.000 członków. W ciągu 1950 roku Towarzystwo przeprowadziło ponad 42.000 prelekcji, których wysłuchało 7.000.000 osób.

Nakładem Towarzystwa ukazało się w roku ub. 500.000 broszur i książek popularno-naukowych.

KOBIEТЫ CHIŃSKIE — MASZYNIŚCIAMI PAROWOZÓW

Ponad 970 kobiet pracuje w kolejniectwie Chin północno-wschodnich w charakterze maszynistów parowozowych, palaczy i członków brygad parowozowych.

Terror wobec ludności chińskiej na Malajach i w Syjamie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w Pekinie utworzony został ludowy komitet pomocy dla Chińczyków zamieszkałych za granicą.

Na ostatnim swym posiedzeniu komitet ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że mimo licznych protestów Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej oraz chińskich organizacji demokratycznych angielskie władze kolonialne przesładują w barbarzyński sposób ludność chińską na Malajach. Władze angielskie utworzyły kilkadziesiąt „obozów emigracyjnych”, w których mają zamiar osadzić przeszło 400 tysięcy Chińczyków. Obozy te będą w istocie obozami koncentracyjnymi. W Singapurze aresztowano ostatnio przeszło 1.000 Chińczyków. Naród chiński jest głęboko oburzony brutalnym zachowaniem się brytyjskich władz kolonialnych wobec Chińczyków mieszkających na Malajach.

Komitet postanowił wysłać delegację, która zbada warunki, w jakich żyje 2,5 miliona Chińczyków na Malajach. Delegacja uda się także do Bangkoku, by złożyć protest przeciwko represjom stosowanym przez reakcyjny rząd Syjamu wobec 3-milionowej rzeszy Chińczyków zamieszkałych w tym kraju.

Postulny agent Wall-Street

Tito więzi najlepszych synów Jugostawii

SOFIA (PAP). — Rozgłoszenia jugosłowiańskich emigrantów politycznych donosi o wzmagającym się coraz bardziej niezadowoleniu w armii jugosłowiańskiej. Kilka Tito — Rankowicza występuje brutalnie przeciwko żołnierzom i oficerom, którzy protestują przeciwko posuwającej się w coraz szybszym tempie faszystyzacji Jugostawii. Opór przeciwko tytońskiemu zdrajcom przejawia się najsilniej wśród byłych partyzantów i bojowników o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej.

W związku z tym faszystowski terror wzmagają się z każdym dniem. W twierdzy Petrowaređin zbrodniarze tytońscy więżą ponad 5.000 byłych partyzantów, a w obozie koncentracyjnym w pobliżu miasta Sissek w Chorwacji przeszło 10.000 oficerów i żołnierzy.

Plan gospodarczego rozwoju NRD na rok 1951

BERLIN (PAP). — Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedłożyła w najbliższych dniach Izbie Ludowej plan gospodarczy na rok 1951. Plan ten przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1950, zwiększenie wydajności pracy w przedsiębiorstwach o 14 proc. i zmniejszenie kosztów produkcji o 5,7 proc.

Plan przewiduje ponadto wzrost kredytów państwowych na budowę robotniczych osiedli mieszkaniowych i domów kultury o 38 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Celem planu gospodarczego na rok bieżący jest założenie trwałych fundamentów pod pomysły wykonania zadań, nakreślonych w planie pięcioletnim. Dlatego też plan na rok bieżący zwraca szczególną uwagę na rozwój podstawowych gałęzi przemysłu, a więc węglowego, stalowego, energetycznego i budowy maszyn.

Sprawa demilitaryzacji Niemiec musi stanąć na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych

Paryż (PAP). — W sobotę pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Daviesa odbyło się szóste z kolei posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Jessup, który domagał się odrzucenia propozycji radzieckich oraz przyjęcia abstrakcyjnych i mglistych propozycji delegacji trzech mocarstw zachodnich.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłował zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie wywołało jego oświadczenie na piątkowym posiedzeniu, iż trzeci punkt projektu radzieckiego jest dla Francji nie do przyjęcia, gdyż dotyczy redukcji zbrojeń i stwierdził, że został zrekompensowany niewłaściwie zrozumiany. Niemniej jednak przemawiając w sobotę Parodi dowiódł, iż rząd francuski nie chce dopuścić do omówienia w Radzie Ministrów sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw. Parodi oświadczył mianowicie, że wypowiada się przeciwko użyciu terminu „redukcja”, który jego zdaniem „wiązałby rząd francuski”.

Parodi usiłował wywołać wrażenie, że delegacje trzech mocarstw zachodnich gotowe są pójść na kompromis, aby osiągnąć porozumienie. Przyznał on z zastrzeżeniami, że krytyka, jakiej przedstawiciel ZSRR podał pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw, określając go jako mglisty i niekonkretny, była uzasadniona.

Przed zamknięciem posiedzenia

sobotniego Parodi oświadczył, że delegacje trzech mocarstw proponują nową redakcję tego punktu w następującym brzmieniu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w chwili obecnej w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków mogących zapewnić osiągnięcie rzeczywistego i trwałego polszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, takich jak: kroki zmierzające do usunięcia obawy przed agresją, wykonanie zobowiązań wypływających z zawartych już układów, zbadanie obecnego poziomu zbrojeń i spraw dotyczących Niemiec w tej dziedzinie”.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies dowodził, że pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw w jego nowej redakcji „pokrywa się” z propozycjami radzieckimi.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że zastrzega sobie prawo bardziej szczegółowego omówienia pierwszego punktu propozycji delegacji trzech mocarstw w jego nowej redakcji, tym bardziej, że zawiera on szereg niejasnych miejsc.

Jednakże — powiedział Gromyko — już teraz można stwierdzić, że punkt ten ma zastąpić pierwszy i trzeci punkt radzieckiego projektu porządku dziennego dotyczących demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz polepszenia sytuacji w Europie i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Nie jest to — oświadczył Gromyko — rozwiązaniem zagadnie

nia. Nie można zgodzić się na próbe niedopuszczenia do włączenia do porządku dziennego Rady Ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec i nie dopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Nawiązując do twierdzenia Daviesa, że pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw „pokrywa się” z propozycjami radzieckimi, Gromyko oświadczył: rzeczywiście, punkt ten tak pokrywa się z propozycjami radzieckimi, że nie pozostaje za spraw, które wysunęła delegacja radziecka.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw odbyły się w poniedziałek 12 bm.

Pod hasłem frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni

obradowali w całym kraju aktywiści ZSCh

WARSZAWA (PAP). — 24 i 25 lutego b. r. obradowało w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Po dokonaniu oceny zesłano rocznej działalności, plenum opracowało zadania Związku na rok bieżący.

Jako jeden z czolowych problemów, plenum postawiło przed całą organizacją i wszystkimi działaczami samopomocowymi zadania zmobilizowania jak największej masy pracujących chłopów wokół hasła narodowego frontu walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Toteż pod tym hasłem toczyły się plenarne obrady zarządów oddziałów wojewódzkich ZSCh, które odbyły się ostatnio we wszystkich województwach.

Szczególną uwagę postanowiono

zwrócić na podniesienie wydajności z hektara oraz podjąć walkę o wykorzystanie wszystkich rezerw w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Uczestnicy plenarnych posiedzeń postanowili ponadto usprawnić organizację współzawodnictwa pracy w rolnictwie oraz otoczyć opieką racjonalizatorów i nowatorów w rolnictwie, popularyzując jednocześnie ich osiągnięcia wśród jak największej rzeszy chłopów.

W większym niż dotychczas stopniu ogniwa terenowe ZSCh popularyzować będą na wsi polskiej wspaniałe osiągnięcia produkującego rolnictwa radzieckiego, a przede wszystkim doświadczenia z dziedziny agrobiologii i zoologii. M. in. osiągnięcia te uwspółcześnią będą przez organizowanie kolekcji niezurinowskich, których w 1950 roku powstanie 1.700.

Wypowiedzi społeczeństwa Łodzi w sprawie uchwały Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

rządu, mają dziś możliwość uczenia się i zdobywania zawodu. Cały wysiłek Polski Ludowej idzie w kierunku zlikwidowania zniszczeń wojennych, w kierunku obrony pokoju, na straży którego stoją miliony ludzi na całym świecie”.

MARIA PEKALA, gospodyni domowa, zam. przy ul. Narutowicza 6, oświadcza:

— Przeżyłam już niejedną wojnę i widziałam, jak wielkie nieszczęścia one przynoszą. Gdy słyszę znów słowo wojna, to w moich oczach stają łzy rozpacz, a zarazem ogarnia mnie wielki gniew na tych, którzy dążą do nowego lubobójstwa. Niech moje słowa będą apelem do wszystkich kobiet, aby żadnej z nas nie zabrakło w walce o pokój i utrwalenie go na świecie!

Wszyscy odczuwamy głęboką troskę naszego Rządu Ludowego, który systematycznie podnosi warunki materialne, zdrowotne i społeczne w naszym kraju. Naszych osiągnięć będziemy bronić w wytrwałej walce o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

JÓZEF KUBIAK, murarz na budowie Teatru Narodowego, mówi: — Budowa coraz to nowych gmachów mieszkalnych, żłobków i przed szkół napawa mnie dumą i radością. Jest to bowiem dowód głębokiej troski naszego Rządu Ludowego o cały nasz naród.

Rząd Związku Radzieckiego przyczynia się do podniesienia poziomu życia robotnika do poziomu głodu i zimoty. Mimo zaciętych prób ze strony imperialistów, zmierzających do zahamowania porozumienia czterech ministrów

w sprawie pokoju światowego i powszechnego rozbrojenia — wola milionowych mas przeciwstawia się nieczym knowniom podległości do wojny.

— Walka o pokój, to najważniejsza dziś sprawa — oświadcza KONSTANTY IGNACZAK, woźny w Prezydium Rady Narodowej. — Imperialiści chcą zniszczyć nasze osiągnięcia. Ale my do tego nie dopuścimy. Będziemy żądać redukcji zbrojeń, wycofania obcych wojsk z Korei i zakazu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, aby raz na zawsze została usunięta groźba wojny. Chcemy, aby masy pracujące całego świata spokojnie budowały swą lepszą przyszłość.

JÓZEFA TYBLEWSKA, pielęgniarka VII Poradni Opieki nad Matką i Dzieckiem, mówi:

O pokój musimy walczyć codziennie, na każdym odcinku. Ja swój wkład w walkę o pokój pragnę wnieść przez swą troskliwą opiekę nad matką i dzieckiem. Musimy mieć zdrowe społeczeństwo. Dlatego troska o zdrowie jest naszym ważnym zadaniem.

Na przykładzie Zw. Radzieckiego widzimy, jakie obzrymie sumy państwo przeznaczają na cele budownictwa pokojowego i odwrotnie — jak brakuje opieki nad ludźmi pracy wywołującej rządy krajów kapitalistycznych.

Nasze państwo ma już za sobą olbrzymie osiągnięcia. Będziemy ich bronić, żądając bezwzględnie usunięcia raz na zawsze groźby wojny, przez zmniejszenie zbrojeń i trwałe porozumienie w sprawie Niemiec.

ZYGMUNT ANDRZEJEWSKI, technik włókienniczy z zakładów Przemysłu Dzwierskiego E. Plater, stwierdza:

Polityka Związku Radzieckiego,

Chińczycy bojownicy o pokój przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 bm. przybyli do Warszawy członkowie delegacji chińskiej, która brała udział w berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. M. in. przybyli: delegat Chin na sesję — ekonomista Ly I-mong i zaproszeni na obrady czolowi chińscy bojownicy o pokój.

Na Dworcu Głównym gości chińskich powitali przedstawiciele Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju z Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele oraz przedstawiciele ambasady Chin Ludowych w Warszawie.

Przedstawiciele chińskich obróbców pokoju pozostaną w stolicy kilka dni, jako goście PKOP.

Wybór arcybiskupa archidiecezji praskiej

PRAGA (PAP). — Agencja CTK ogłosiła następujący komunikat Państwowego Urzędu dla Spraw Kościelnych:

— Wobec tego, że arcybiskup praski, Józef Beran został za negatywny stosunek do ustaw kościelnych skazany przez kompetentne organa sądowe na mocy artykułów 111 i 23 kodeksu karnego na grzywnę i ponieważ wyznaczono mu miejsce pobytu poza diecezję praską, — stanowisko ordynariusza praskiego zawakowało.

W związku z tym, w dniu 8 marca odbyło się zebranie kapituły arcybiskupiej, która przyjęła dymisję dotychczasowego wikariusza generalnego dr Opatryny i jednogłośnie wybrała kanonika Antonina Stehlika wikariuszem archidiecezji praskiej. Państwowy Urząd dla Spraw Kościelnych zatwierdził wybór nowego wikariusza archidiecezji praskiej.

tygodnik NOWE CZASY

ZAZNAJAMIA CZYTELNIKÓW Z ŻYCIEM WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA, Z ICH WALKĄ o DEMOKRACJĘ i TRWAŁY POKÓJ

Dziennikarze i poligraficy zrzeszają się we wspólnym związku

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. obradowały w Warszawie walne krajowe zjazdy: Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego. Uczest-

nicy zjazdów stwierdzili, że najważniejszym zadaniem pracowników prasy i wydawnictw jest mobilizowanie narodu do jak najskuteczniejszego poparcia doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju — przede wszystkim Apelu, domagającego się zawarcia przez 5 mocarstw paktu pokoju.

Zadanie to wiąże się ściśle ze zjednoczeniem społeczeństwa polskiego w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Postanowiono dla lepszego wykonania tych zadań utworzyć jeden wspólny związek zawodowy.

Niemiecka Republika Demokratyczna w walce przeciw kłamstwom imperialistów

Jakie problemy interesują społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej i czym prasa Trizonii stara się zainteresować społeczeństwo Niemiec Zachodnich?

Oto przykładowe wymienienie tych problemów, zacierpięte z prasy niemieckiej. Minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Paul Wandel, jako jedno z najpilniejszych zadań administracji szkolnej republiki wskazał lepsze wyposażenie szkół i internatów w pomoce naukowe i polepszenie jakości wydawanych dziełom szkolnym bezpłatnych śniadań.

W ciągu najbliższych czterech lat rozbudowa szkół w republice pozwoli li powiększyć ilość studentów i uczniów o 250.000 osób.

W tym samym czasie (koniec lutego br.) prasa podaje szczegóły dotyczące nowoutworzonych w Trizonii tajnych organizacji militarnej i faszystowskich. Elitarna organizacja, finansowana przez samego Adenauera, jest t. zw. „Erste Legion”. Organizacja ta szkoli oficerów sztabowych nowego Wehrmachtu. „Bund Deutscher Jugend” to właściwie „Hitler-Jugend” pod zmienioną nazwą. Specjalność: przeszkolenie wojskowe młodzieży. Organ prasowy tej organizacji nosi tytuł „Der Deutsche Beobachter”. „Fuhrer” tej hitlerowskiej organizacji, dr. Lüth, stwierdził publicznie, że nazwa pisma została wybrana celowo. „Der Deutsche Beobachter” oświadczył on — przejął wszystkie pozytywne tendencje „Völkischer Beobachter” (organu centralnego NSDAP).

ukazało się czasopismo związku hitlerowskich spadochroniarzy pt. „Grüne Teufel” (Zielone diabły). W artykule wstępnym pierwszego numeru czasopisma powiedziano, że spadochroniarze czekają na dzień, w którym znów ich „umiejętności” będą potrzebne.

Wicepremier rządu NRD, Heinrich Rau, zakomunikował narodowi niemieckiemu o wykonaniu planu republiki za rok 1950. Szczególnie wysoko przekroczył plan przemysłowy: spożywczy, włókienniczy i skórzany. Zwyżka plac i obniżka cen podniosły przeciętną płacę robotników o 13 proc. Pokojowy przemysł nowych Niemiec zatrudnił w r. 1950 260 tys. nowych robotników.

W tym samym czasie na froncie pracy w Zachodnich Niemczech zmian nie zanotowano: 2 miliony całkowicie bezrobotnych, 2 miliony częściowo za trudnionych. „Minister” do spraw ogólnoniemieckich, Jakob Kaiser, zajmuje się organizacją zwaną „Selbstschutz” (samoobrona). Celem organizacji będzie terroryzowanie bojowników o pokój i demolowanie lokali KPD. Warto przypomnieć, że w styczniu 1919 r. członkowie organizacji o tej samej nazwie masakrowali robotników berlińskich i zamordowali Karola Liebknechta i Różę Luksemburg. Później „Selbstschutz” przekształcił się w SA i SS. Dziś Jakob Kaiser powrócił do dawnego Selbstschutzu wierząc, że na SS przyjdzie jeszcze czas...

W szkołach przemysłowych, kształcących nowe kadry dla przemysłu pokojowego, uczyło się w NRD w r. 1950 pół miliona młodzieży. W Trizonii tylko jedna kategoria ludzi podwyższa swoje „kwalifikacje”, byli wyżsi oficerowie SS, stanowiący dziś np. w Hannoverze 80 proc. policji gotowej do wojny. Znaczną część młodzieży Trizonii nie uczy się (brak miejsca w szkołach) i nie ma pracy. Inna jest treść życia w Niemieckiej Republice Demokratycznej, inna treść

życia w Trizonii. Tu rozwój pokojowego przemysłu, tam rozkwit militarnej organizacji. Tu praca i nauka dla młodzieży, tam do wyborów albo bezrobocie, albo miejsce w amerykańskich koszarach. Tu odbudowa gospodarstwa, tam niezamaskowane już niczym przygotowania wojenne.

Hitlerowcy byli mistrzami propagandy kłamstw. Ich metody kłamstw udoskonalone przez imperialistów amerykańskich, obecnych kandydatów na władców świata, są dziś ponownie stosowane w Niemczech Zachodnich. Przedmiotem tej obydnej kampanii jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Na nią skierowano najwzrostlejszy ogień kłamstw i oszczerstw.

Nienawiść imperialistów do Niemieckiej Republiki Demokratycznej tłumaczy się znaczeniem, jakie republika posiada w gigantycznych zmaganiach o pokój.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej nie zostało śladu z dawnych wpływów konserwów zbrojeniowych. Zapomniano tam już o latach przewagi junkrów. Młodzież NRD zapomniała już melodie, jakich uczono w Hitler-Jugend. Śpiewa ona dziś pieśni o pokoju.

Mało tego. Na Niemiecką Republikę Demokratyczną skierowane są oczy Niemców żyjących w Trizonii. Przykład NRD, jej sukcesy gospodarcze, rozbijające hitlerowski mit „Lebensraum”, jej polityka zmierzająca do utrzymania i zabezpieczenia pokoju, do zjednoczenia Niemiec jest przykładem, otuchą, zachętą i nadzieją wszystkich tych Niemców, którzy walczą o pokój w zachodnich strzech Niemiec.

I wreszcie fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna stoi twardo na gruncie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, że dokonała przełomu w stosunkach między narodami polskim i niemieckim, sprawia, że stała się ona przedmiotem nienawiści obywateli imperialistycznego.

Niemiecka Republika Demokratyczna stoi w ogniu ciężkiej walki przeciw imperializmowi. W walce tej NRD osiąga sukcesy. Zawodzą metoda nasyłania agentów, organizowania sabotaży, oklamywanie. Niemiecka Republika Demokratyczna wywiązała słuszne wnioski ze słów Stalina, zawartych w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy” i wskazujących na konieczność przeciwstawienia się imperialistycznej kampanii kłamstw.

Pokojowe siły narodu niemieckiego przystąpiły do zakrojonej na olbrzymią skalę akcji oświatowej o prawdziwych zamiarach imperialistów wobec Niemiec, wobec pokoju. „Trzynie rozpoznac niebezpieczeństwo — powiedział prezydent Wilhelm Pieck — to znaczy osiągnąć połowę zwycięstwa”.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest sprzymierzeńcem milującego pokój narodu polskiego we wspólnej walce przeciw niebezpieczeństwu odrodzonego uzbrojonego prusactwa, wysługującego się amerykańskim imperializmem. Nie ma między nami żadnych waśni; uregulowaliśmy natomiast sprawę granicy na Odrze i Nysie. Niestrudzona akcja popularyzacji idei przyjaźni polsko-niemieckiej, prowadzona w Niemieckiej Republice Demokratycznej, znalazła duże zrozumienie w społeczeństwie niemieckim. Świadczy o tym przebieg miesięcznego pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej. Witamy też z zadowoleniem wszystkie osiągnięcia naszego zachodniego sąsiada. Wiemy bowiem, że każdy sukces NRD jest zwycięstwem obozu pokoju.



„Ci już mają dosyć...”



A tym cingle mało. Wg. Frischer Wand

Z zagadnień realizacji planu inwestycyjnego Łodzi

Usprawnić wykonywanie robót budowlanych

Następnym z kolei obok inwestorów i biur projektowych, decydującym w budownictwie czynnikiem są przedsiębiorstwa wykonawcze. Łódźkie przedsiębiorstwa budowlane mogą się poszczycić w roku 1950 poważnym wzrostem i postępem organizacyjnym, a ich sumy przerobowe w porównaniu z rokiem 1949 wzrosły o 70 proc.

Wzrosła znacznie wydajność pracy murarzy, betoniarzy, czy cieśli, a załogi budowlane Łodzi zajęły w roku ubiegłym w ogólnokrajowym współzawodnictwie pierwsze miejsce.

Zerwano również ostatecznie z sezonowością w budownictwie i dziś sezon budowlany trwa 12 miesięcy.

Zasadniczymi elementami w wykonawstwie budowlanym są przede wszystkim ludzie, a następnie materiały budowlane i sprzęt. Zarówno średnia ilość zatrudnionych, jak i osiągane przeciętnie na jednego robotnika sumy przerobowe były w roku ubiegłym wystarczające, aby za pewnić pełne wykonanie planu inwestycyjnego. Również i stan zaopatrzenia materiałowego, po przeprowadzeniu tam zmianach organizacyjnych, zabezpieczał ciągłość zaopatrzenia.

Podobnie miała się sprawa ze sprzętem. Ilość jego wzrosła w roku ubiegłym bardzo znacznie i mimo niedostatecznego jeszcze nasycenia budowlą, w szczególności sprzętem ciężkim, brak jego nie miał zasadniczego wpływu na wykonanie planu.

Jeżeli więc te trzy zasadnicze elementy wykonawstwa budowlanego stwarzały dostateczne podstawy do wykonania całości planu inwestycyjnego w roku 1950, to gdzie w takim razie leżały przyczyny niepełnego wykonania tego planu?

Zasadniczą przyczyną była niewłaściwa organizacja pracy przedsiębiorstw budowlanych i brak planowości w ich działaniu. Poszczególne przedsiębiorstwa w roku ubiegłym przechodziły reorganizację i niektóre z nich, jak na przykład PBP Nr 2 i Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych, przez dłuższy czas nie mogły opanować chaosu organizacyjnego i utrwalic nowych form.

Poza tym początek roku 1950 zastał większość przedsiębiorstw budowlanych nieprzygotowanymi do prowadzenia robót w okresie zimy.

Jeżeli chodzi o rozłożenie robót w czasie, to w pierwszym półroczu przedsiębiorstwa budowlane wykonały 37 proc. rocznego planu, w drugim zaś 63 proc., przy czym największy przerób przypadł na czwarty kwartał. Stąd wniosek, że przy należytej organizacji pracy i odpowiednio rozłożeniu nasileniu robót istniała pełna możliwość wykonania całości rocznego planu inwestycyjnego.

Wiele do życzenia pozostawiał także nadzór techniczny nad poszczególnymi budowlami (przede wszystkim w PBP), wynikł z braku dostatecznej ilości kadr techniczno-inżynierskich i majsterskich i aczkolwiek proces wysuwania przodujących robotników na majstrów i najlepszych majstrów na kierowników robót, zaznaczył się w roku ubiegłym dość silnie, aniżeli w latach poprzednich, to jednak w stosunku do ciągle narastających potrzeb był on jeszcze daleko niedostateczny.

Zakres szkolenia zawodowego był w roku ubiegłym bez porównania szerszy, niż w roku 1949 i obejmował łącznie 4.000 osób. Jednakże zjawiskiem ujemnym był fakt nieprze szkolenia dostatecznej ilości instalatorów i robotników, zatrudnionych przy pracach wykończeniowych.

Udział zatrudnionych w budownictwie kobiet wzrósł z 3,5 proc. w roku 1949 do 5 proc., jednakże kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw cechowała fałszywa tendencja do kierowania kobiet niemal wyłącznie na stanowiska gospodarcze, a nie produkcyjne. Dano się także za obserwować niechętny stosunek niektórych kierowników do młodocianych, którzy na skutek tego nie byli na większość budowl dostatecznie wykorzystani i szkoleni. Wyjątek stanowi tu zorganizowanie młodzieżowej załogi ZMP na budowie magazynów Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, która, wykazując się do skonalymi osiągnięciami produkcyjnymi, dała dowód tego, że entuzjazm i zapał młodzieży, ujęty w karby planowej organizacji robót, daje zawsze dobre rezultaty.

Brak było również ze strony dyrekcji przedsiębiorstw dostatecznej dbałości o należyte zorganizowanie i wyposażenie hoteli robotniczych, co wypłynęło niewątpliwie w wielu wypadkach na obniżenie się stanu liczebnego załóg.

Po wejściu w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, zmniejszyła się znacznie liczba spóźnień i opuszczonych bez usprawiedliwienia dni, jak również pijaństwa na budowlach. Jednakże walka z pijaństwem nie jest jeszcze prowadzona z dostateczną energią.

Obok wspomnianego już braku równomierności w rozłożeniu robót w czasie, występowały także wypadki nieplanowej ich organizacji. Wyrażało się to w jednoczesnym podejmowaniu, pod naciskiem poszczególnych inwestorów, robót na zbyt wielkiej ilości budowl, a co za tym idzie, w rozproszeniu ludzi i sprzętu, co doprowadzało w konsekwencji do przedłużenia się pracy na poszczególnych budowlach, a nawet wywoływało okresowe przerwy w robotach.

Dalszym poważnym brakiem, charakteryzującym wykonawstwo roku ub., był brak należytej organizacji planu budowy, właściwego rozplanowania materiałów, sprzętu i transportu i sił roboczych, a już stałym objawem był brak harmonogramów pracy lub ich nieaktualność.

Personel techniczny, kierujący robotami, nie doceniał sprawy planowej organizacji robót, stąd obowiązki sporządzania harmonogramów traktował jako jeden z przepisów biurokratycznych, a nie jako podstawa do planowego wykonania zadań.

Zagadnieniem, do którego również przywiązywano zbyt mało uwagi była sprawa kosztów własnych. Wykonawstwo budowlane na terenie Łodzi cechowało ogólny brak walki o obniżenie kosztów własnych. W żadnym z przedsiębiorstw nie zainicjowano dotąd kompleksowego oszczędzania materiałów budowlanych, szeroko stosowanego w Związku Radzieckim.

A sprawa jakości robót? Kierownicy czy aparat techniczny nie zwracali do

statecznej uwagi na zagadnienie podniesienia jakości wykonywanych robót. Nienależyte również postawiona była w roku ub. sprawa kolaudacji, zarówno co do ich terminowości, jak i jakości dokonywanych odbiorów.

Dokonana w r. ub. w oparciu o wzywanie radzieckiej reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych mieć będzie doniosłe znaczenie dla realizacji planu inwestycyjnego r. 1951. Stwarza ona właściwe podstawy dla specjalizacji poszczególnych przedsiębiorstw, tak w dziedzinie budownictwa przemysłowego jak i mieszkaniowego. Reorganizacja ta pozwala wydzielić samodzielnie grupę robót budownictwa mieszkaniowego, co w wysokim stopniu usprawni kierownictwo całością budowy osiedli mieszkaniowych.

Znaczenie w porównaniu z rokiem ubiegłym rozszerzony plan inwestycyjny wymaga daleko idącego usprawnienia wewnętrznej organizacji przedsiębiorstw.

Rozszerzone być musi przede wszystkim, drugie obok projektowania, wąskie gardło budownictwa, jakim są roboty instalacyjne i wykończeniowe. Trzeba także znacznie rozszerzyć zakres form szkolenia oraz wzmocnić wysiłki w kierunku zwiększenia prefabrykacji typowych elementów instalacyjnych, co znacznie przyspieszy proces ich montażu na budowie.

Rozbudowę baz sprzętu budowlanego musi towarzyszyć zasadnicza zmiana w metodach gospodarowania nim. Proces socjalistycznego budownictwa opierać się musi o maksymalne wykorzystanie sprzętu przy jak najbardziej ekonomicznym użytkowaniu sił ludzkich. Musi być także podniesiona na znacznie wyższy poziom planowość pracy i to na każdym szczeblu i w każdym ogniwie wykonawstwa budowlanego.

Z dokładnymi harmonogramami pracy muszą być zapoznawani wszyscy robotnicy. Harmonogramy stać się winny podstawowym czynnikiem, mobilizującym załogi do zwiększenia wysiłku i drogą podejmowanych zobowiązań skrócenia za planowanych terminów.

Musi być także zwiększona ze strony dyrekcji, organizacji partyjnej i rad zakładowych naszych przedsiębiorstw budowlanych dbałość o kadry, a już specjalną uwagę poświęcić trzeba zwiększeniu stanu zatrudnienia kobiet. Zwiększona musi być opieka nad młodocianymi, zwłaszcza w kierunku ich należytego, szybkiego przyuczenia do zawodu. Trzeba śmiało iść do przodu wysuwać przodujących robotników na

majstrów, a przodujących majstrów na kierowników robót. Trzeba przystąpić do szeroko zakrojonej walki o obniżenie kosztów własnych w budownictwie, a to poprzez oszczędne gospodarowanie materiałami i skrócenie procesu budowy.

Należy wierzyć, że łódzcy robotnicy budowlani, majstrowie, technicy i inżynierowie, wykorzystując swe dotychczasowe doświadczenia i przez wyzyskanie szereg istniejących jeszcze braków i trudności, wykonają w pełni nowy, znacznie rozszerzony plan inwestycyjny drugiego roku sześciolatki, realizacji którego oczekuje od nich cała łódzka klasa robotnicza.

ADAM GINSBERT.

Spółdzielcy z Łaznowskiej Woli przygotowują się do siewów wiosennych

W spółdzielni produkcyjnej w Łaznowskiej Woli, w gminie Mikołajew, w pow. brzezińskim, poczyniliśmy już wszystkie niezbędne przygotowania do prac, związanych z nadchodzącą wiosną. Przy pomocy agronoma POM ułożyliśmy plan tegorocznych siewów wiosennych. Postanowiliśmy obsiać pszenicą jara — 6 ha ziemi, owsem — 55 ha, jęczmieniem — 5 ha gryką — 6 ha i ziemniakami — 45 ha ziemi. Na rośliny strączkowe przeznaczamy 24 hektary, na koniżynę (wsiewkę) — 12 ha, pod paszę około 30 hektarów i 2 ha pod buraki cukrowe, które my, członkowie spółdzielni produkcyjnej, zdecydowaliśmy uprawiać mimo iż w naszej okolicy nikt nie czynił jeszcze prób w tym kierunku.

Dużą ilość zaplanowanej do siewu koniżyny, paszy i roślin pastewnych tłumaczy fakt, iż spółdzielnia

nasza zamierza dokupić 10 koni (do czterech już posiadanych), 60 owiec (do posiadanych już 15) oraz nabyć 8 krów.

W porównaniu z ubiegłym rokiem życie nasze w spółdzielni przebiega o wiele lepiej; z zeszlenczonych, wspólnych zbiorów posiadamy własną nasioną, własny owies, lubin i ziemniaki, których już nie jesteśmy zmuszeni kupować. W każdym domu w Łaznowskiej Woli znajduje się głośnik radiowy, powiadamiający nas, że nie tylko nasze życie, ale i życie wszystkich ludzi pracy w Polsce Ludowej staje się z każdym rokiem dostatniejsze i bardziej radosne. Dlatego dołożyliśmy starań, aby tegoroczne siewy wiosenne zostały przez nas wykonane w pełni i przed terminem.

P. Miazg i W. Miskiewicz Łaznowska Wola

Zadania grup ZMP-owskich w zakładach pracy

Przed miesiącem organizacja łódzka ZMP przystąpiła do tworzenia grup ZMP-owskich w zakładach pracy. Praca ta ma na celu przede wszystkim poprawienie stylu pracy organizacji zakładowych, pomoc w uławianiu trudności, wynikających ze specyfiki terenu, szybsze wychowywanie nowych kadr, głębsze oddziaływanie na młodzież nieorganizowaną. Dotychczas bowiem w

wielu zakładach pracy, gdzie młodzież rozproszona była po salach produkcyjnych i zmianach, praca organizacyjna nie dawała należytych rezultatów.

Obecnie tworzymy grupy w ten sposób, aby ich członkowie byli połączeni ze sobą wspólną więzią produkcyjną, aby mogli utrzymywać w pracy nieustanną łączność, dzielić się doświadczeniami i osiągnięciami. Zadaniem wszystkich członków grup będzie walka o socjalistyczny stosunek do pracy, o podniesienie produkcji, rozwój współzawodnictwa i t. p. Każdy członek grupy otrzymuje konkretne zadania do wykonania, za które jest odpowiedzialny przed organizacją, jak n. p. za prunieratę pracy, organizowanie prasówek, dyskusji nad książkami, zbieranie w terminie składek członkowskich, lustracja maszyn, przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, upowszechnianie współzawodnictwa pracy i t. p. Grupy odpowiedzialny jest za całość zadań pracy w grupie tak po linii produkcyjnej, jak i po linii wychowywania młodzieży.

Członkowie grupy muszą się czuć współgospodarzami w zakładzie pracy. Winni oni likwidować wszelkiego rodzaju marnotrawstwo surowca i sprzętu, dążyć do zlikwidowania bumelanctwa, do podniesienia dyscypliny pracy.

W celu podsumowania wyników pracy, usunięcia trudności i wprowadzenia usprawnień, kierownik grupy będzie organizował narady produkcyjne, przynajmniej dwie na miesiąc. Na zebraniach tych analizować będziemy pracę poszczególnych członków grupy.

Dotychczas wielu naszych aktywistów nie rozumiało jeszcze należycie roli i zadań grup ZMP-owskich. Na przykład w Dzielnicy Górnej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w głosowaniu jawnym. Świadczy to o niezrozumieniu instrukcji ZL ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do organizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują dobrze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazała na wciąż niedostateczne kontakty, wiążące organizację z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się własne dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywność ZMP, zwraca się do nich o pomoc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyjaśnienia zagadnień politycznych. Do najlepiej pracujących należy grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Ilość grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym zasięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i zaszczytne zadania, jakie stoją przed ZMP w okresie realizacji Planu Sześciolatniego, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podstawowe ogniwa naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi poświęcić pracy tych grup, pracy kierowników. Zarządy fabryczne winny otoczyć należyta opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście spełniały swoje zadania.

Członkowie grupy muszą się czuć współgospodarzami w zakładzie pracy. Winni oni likwidować wszelkiego rodzaju marnotrawstwo surowca i sprzętu, dążyć do zlikwidowania bumelanctwa, do podniesienia dyscypliny pracy.

W celu podsumowania wyników pracy, usunięcia trudności i wprowadzenia usprawnień, kierownik grupy będzie organizował narady produkcyjne, przynajmniej dwie na miesiąc. Na zebraniach tych analizować będziemy pracę poszczególnych członków grupy.

Dotychczas wielu naszych aktywistów nie rozumiało jeszcze należycie roli i zadań grup ZMP-owskich. Na przykład w Dzielnicy Górnej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w głosowaniu jawnym. Świadczy to o niezrozumieniu instrukcji ZL ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do organizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują dobrze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazała na wciąż niedostateczne kontakty, wiążące organizację z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się własne dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywność ZMP, zwraca się do nich o pomoc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyjaśnienia zagadnień politycznych. Do najlepiej pracujących należy grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Ilość grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym zasięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i zaszczytne zadania, jakie stoją przed ZMP w okresie realizacji Planu Sześciolatniego, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podstawowe ogniwa naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi poświęcić pracy tych grup, pracy kierowników. Zarządy fabryczne winny otoczyć należyta opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście spełniały swoje zadania.

Dotychczas wielu naszych aktywistów nie rozumiało jeszcze należycie roli i zadań grup ZMP-owskich. Na przykład w Dzielnicy Górnej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w głosowaniu jawnym. Świadczy to o niezrozumieniu instrukcji ZL ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do organizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują dobrze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazała na wciąż niedostateczne kontakty, wiążące organizację z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się własne dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywność ZMP, zwraca się do nich o pomoc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyjaśnienia zagadnień politycznych. Do najlepiej pracujących należy grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Ilość grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym zasięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i zaszczytne zadania, jakie stoją przed ZMP w okresie realizacji Planu Sześciolatniego, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podstawowe ogniwa naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi poświęcić pracy tych grup, pracy kierowników. Zarządy fabryczne winny otoczyć należyta opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście spełniały swoje zadania.

Dotychczas wielu naszych aktywistów nie rozumiało jeszcze należycie roli i zadań grup ZMP-owskich. Na przykład w Dzielnicy Górnej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w głosowaniu jawnym. Świadczy to o niezrozumieniu instrukcji ZL ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do organizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują dobrze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazała na wciąż niedostateczne kontakty, wiążące organizację z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się własne dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywność ZMP, zwraca się do nich o pomoc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyjaśnienia zagadnień politycznych. Do najlepiej pracujących należy grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Ilość grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym zasięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i zaszczytne zadania, jakie stoją przed ZMP w okresie realizacji Planu Sześciolatniego, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podstawowe ogniwa naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi poświęcić pracy tych grup, pracy kierowników. Zarządy fabryczne winny otoczyć należyta opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście spełniały swoje zadania.

Dotychczas wielu naszych aktywistów nie rozumiało jeszcze należycie roli i zadań grup ZMP-owskich. Na przykład w Dzielnicy Górnej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w głosowaniu jawnym. Świadczy to o niezrozumieniu instrukcji ZL ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do organizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują dobrze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazała na wciąż niedostateczne kontakty, wiążące organizację z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się własne dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywność ZMP, zwraca się do nich o pomoc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyjaśnienia zagadnień politycznych. Do najlepiej pracujących należy grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Ilość grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym zasięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i zaszczytne zadania, jakie stoją przed ZMP w okresie realizacji Planu Sześciolatniego, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podstawowe ogniwa naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi poświęcić pracy tych grup, pracy kierowników. Zarządy fabryczne winny otoczyć należyta opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście spełniały swoje zadania.

Dotychczas wielu naszych aktywistów nie rozumiało jeszcze należycie roli i zadań grup ZMP-owskich. Na przykład w Dzielnicy Górnej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w głosowaniu jawnym. Świadczy to o niezrozumieniu instrukcji ZL ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do organizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują dobrze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazała na wciąż niedostateczne kontakty, wiążące organizację z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się własne dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywność ZMP, zwraca się do nich o pomoc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyjaśnienia zagadnień politycznych. Do najlepiej pracujących należy grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Ilość grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym zasięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i zaszczytne zadania, jakie stoją przed ZMP w okresie realizacji Planu Sześciolatniego, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podstawowe ogniwa naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi poświęcić pracy tych grup, pracy kierowników. Zarządy fabryczne winny otoczyć należyta opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście spełniały swoje zadania.



W sali mechanicznej Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi dzieci robotnicze — przyszli inżynierowie i technicy — pod kierownictwem instruktora Jachymowskiego zaspokajają swe zainteresowania w dziedzinie techniki.

Ofiarna praca organizacji partyjnych zapewnia pomyślny przebieg skupu zboża (Meldunki korespondentów chłopskich)

PAJĘCZNO NA PIERWSZY MIEJSCU W POWIECIE RADOMSZCZAŃSKIM

Chłopi gminy Pajęczno w powiecie radomskim produkują we wszystkich akcjach państwowych. Jest to wynikiem ofiarnej pracy aktywów partyjnych i GRN, a zwłaszcza jej przewodniczącego, tow. Józefa Wojciechowskiego. I tak np. skup zboża zrealizowano w 100 proc. Zaliczke na podatek gruntowy i SFOR wpłacono również w 100 proc. W akcjach tych wyróżnił się soltys gromady Łęczę, tow. Franciszek Wawrzak, który wykonał w 415 proc. przypadający na niego plan odstawy zboża.

Bolesław Młynarczyk Pajęczno

GDZIE NIE PRACUJE ORGANIZACJA PARTYJNA — TAM DZIAŁA WRÓG KLASOWY

Aktyw partyjny nie przeprowadził w dostatecznym stopniu pracy uświadamiającej wśród chłopów małorolnych i średniorolnych gromady Glińców, gm. Regnow, pow. rawskiego. Na skutek tego gromada ta plan skupu zrealizowała zaledwie w 50 proc. Całkowicie swe zobowiązania wykonał: średniorolna chłopka Józefa Sabot i soltys gromady, małorolny chłop.

Inaczej jest w innych gromadach gminy, gdzie organizacja partyjna potrafiła zmobilizować małorolnych

i średniorolnych chłopów do walki o wykonanie planu skupu, do walki z kulakami. Gromady Cieladz, Turbowice, Gacpary, Podkarbice, Sano-goszcz i Byszewice, mimo że gleba tam jest gorsza, niż w gromadzie Glińców, wykonały już roczny plan skupu zboża.

Wacław Szymański Regnow

WZROŚLA ŚWIADOMOŚĆ CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH W AKCJI SKUPU ZBOŻA

Gmina Maluszyn w pow. radomskim wykonała plan skupu zboża w 106 proc. Nie pomogły kulakom kretactwa i rozsiwane wrógie plotki. Pod kierownictwem organizacji partyjnej i pełnomocnika gminnego, ob. Błosińskiego, małorolni zmusili kulaków do odstawy zboża.

J. Kwiatkowska Turów

Nowy typ maszyn dla przemysłu jedwabniczego

W roku 1950 przystąpiliśmy do budowy pierwszych w Polsce maszyn wysokoprecyzyjnych, całkowicie automatyzowanych, sprowadzanych dotychczas z Niemiec i Anglii.

Pod kierownictwem konstruktora, Pierzechały, CBT zbudowano prototyp. W trakcie budowy seryjnej ma-

szyna została ulepszona i częściowo zmieniono jej konstrukcję.

W tych dniach zakończyliśmy produkcję pierwszej serii. Przy próbach i odbiorze maszyn uczestniczyli najlepsi krajowi specjaliści w tej dziedzinie.

Po dokładnych próbach stwierdzono, że działanie maszyn jest bez zarzutu. Solidne i dokładne wykonanie jest gwarancją dobrej eksploatacji.

Szybkie i sprawne zbudowanie maszyn zawdzięczamy ścisłej współpracy Centralnego Biura Technicznego oraz Zjednoczenia Wyrzobów i Tkanin Technicznych. Dużą pomocą w naszej pracy były również fachowe rady i uwagi dr Kozaka i Szeffki.

Mielisny poważne zadanie — powędział w imieniu załogi ob. Garczyński, produkując monter naszej fabryki — ambicją naszą było wykonać je jak najlepiej. Cel w pełni osiągnęliśmy. Co więcej, zdobyte doświadczenia przy montażu pierwszej serii pozwoliły nam na sprawniejsze i szybsze wykonanie następnych.

Te maszyny — dzieło naszych rąk i mózgów — są poważnym wkładem w realizację drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

K. Bogusławski Fabryka Maszyn Jedwabn.

Krytyka uczy i pomaga

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE BĘDZIE WYPŁACANE W TERMINIE

W związku z notatką „ZAOPATRZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW PKP WINNO BYĆ WYPŁACANE W TERMINIE” („Głos Robotniczy” Nr 34), oddział PKO wyjaśnia, że dyrekcja PKP w Łodzi nadesłała przelazny emerytalne na luty w dniu 27 stycznia. Natomiast przekazanie pokrycia nastąpiło z opóźnieniem, bowiem do piero w dniu 30 stycznia. Oddział PKO w Łodzi chce w przyszłości uniknąć podobnych opóźnień, przelał dyrekcji PKP projekty, zapewniające szybsze do konyuanie przelewu.

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO USUWA JĄ PRZESKODY, HAMUJĄCE PRODUKCJĘ

W odpowiedzi na artykuł „USUNĄĆ PRZESKODY, UTRUDNIAJĄCE WYKONANIE PLANU w ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO” („Głos Robotniczy” Nr 36), dyrekcja tych zakładów informuje, że istotnie brak kontroli ze strony aparatu technicznego obniżył jakość produkcji. Wobec powyższego dyrekcja zobowiązała kierownika i mistrzów przedziału cienkoprzędnej do właściwej konserwacji i utrzymywania w stałej gotowości produkcyjnej parku maszynowego. Celem podniesienia jakości produkcji, dyrekcja wprowadziła poza normalnym szkoleniem zawodowym formę doszkalania teoretycznego i praktycznego w tkalni w niedziele. Wyboje i dziury na trasie są likwidowane. Przez uruchomienie drugiej kład robotniczy będą zaopatrywać się w wodę gotową.

KOMISJA REKRUTACYJNA PRACUJE JUŻ NORMALNIE

Związek Młodzieży Polskiej Dzielnic Górna podaje w odpowiedzi na artykuł „USPRAWNIĆ AKCJE WER-

BUNKOWA NA STUDIUM PRZYGO-TOWAWCZE („Głos Robotniczy” Nr 42), że akcja rekrutacyjna nie przebiegała zbyt pomyślnie z powodu kilku zmian na stanowiskach przewodniczących zarządów fabrycznych ZMP i zmian instruktora, który był odpowie-dzialny za pracę komisji. Obecnie te trudności należą do przeszłości i po-ście dnia komisji rekrutacyjnej odbywają się w pełnym śladzie.

MAJSTROWIE WZMOCĄ OPIEKĘ NAD PARKIEM MASZYNOWYM

Prezydium Rady Zakładowej ZPB im. Stalina komunikuje, że w związku z artykułem „WIĘCEJ TROSKI O PEŁNE WYKORZYSTANIE MASZYN W ZPB IM. STALINA” („Głos Robotniczy” Nr 30), majstrowie otrzymali polecenie uruchomienia nieczynnych wrzecion. Ponieważ dotychczasowy stan na tym odcinku wykazał, że niektórzy majstrowie okazują jeszcze niedbalstwo, postanowiono obniżyć im premie.

ROBOTNICE ZPDZ IM. WOJSKA POLSKIEGO PODJĘŁY ZOBOWIĄZANIA

W wyniku artykułu „DLACZEGO ZPDZ IM. WOJSKA POLSKIEGO NIE PODJĘŁY CZYNU 8 MARCA” („Głos Robotniczy” Nr 50), zwołano zebranie oddziałowe, na którym robotnice podjęły zobowiązania. Wszelkie pracownice, krajalni postanowiły podnieść o 2 proc. jakość skrojonej bielizny, co da rocznej oszczędności 3.888 zł. Stebnowacki ob. ob. Lewicka, Hol-wick, Atlas, Foks, Ryklińska, Szymańska i Habryń zwiększą swą wydajność dzienną o 5 proc.



Współzawodnictwo w kontraktacji roślin

Dla przyspieszenia kontraktacji roślin wiele gmin powiatu radomszczańskiego podjęło między sobą współzawodnictwo w tej dziedzinie. Pierwsza w naszym powiecie rzuciła hasło współzawodnictwa Gmina Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Dmeninie, wzywając do jak najszybszej realizacji planu kontraktacji pozostałe gminne spółdzielnie.

I właśnie gmina Dmenin pierwsza w powiecie radomszczańskim wykonała plan kontraktacji. Następne miejsce zajęły gminy Pajęczno i Kobieli Wielkie. Niezłe przebiega kontraktacja na terenie gmin Ligoń Wielki, Rząśnia, Przerab, Maluszyn, Sulmierzyce i Ładźlice.

W gminie Masłowice chłopcy gromady Strzelce Małe wypełnili już plany kontraktacji w 150 proc.

Współzawodnictwo w zakresie kontraktacji roślin pobudziło aktywność chłopów do wydatniejszej działalności. Sprawia to, iż chłopcy w coraz większym stopniu uświadamiają sobie znaczenie kontraktowania upraw. Chłopcy kontraktujący korzyść stają z dogodniej dostawy nawozów i nasion wysokogatunkowych. Do dnia 30 marca br. nawozy pod uprawy kontraktowane zostaną rozprzestrzenione na terenie całego powiatu.

Chłopi z Bakowej Góry przystąpili do budowy Domu Ludowego

W gromadzie Bakowa Góra został powołany do życia, staraniem organizacji społecznych, komitet budowy Domu Ludowego. Pod budowę tej placówki kulturalnej przeznaczono 0,25 ha placu, który gmina spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” ustąpiła na ten cel.

Sprawę wzniesienia Domu Ludowego w Bakowej Górze góra co poparło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku i obecnie projekt jest już na drodze realizacji. Niezbędne fundusze na ten cel zostały już przyznane.

Ostatnio mieszkańcy gromady Bakowa Góra rozpoczęli starania o przyłączenie ich gromady do sieci elektrycznej, przebiegającej od ich zabudowań o 2 i pół km.

Odnaczenie przodownic Służby Zdrowia

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyła się dnia 10 bm. w lokalu szpitala w Miejskiej w Piotrkowie uroczysta akademii, połączona z bogatym programem artystycznym.

W toku oficjalnej części akademii wręczone zostały nagrody pieniężne w kwocie od 100 do 150 zł wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej pracownikom Szpitala Miejskiego.

Nagrody otrzymały ob. ob. Stefania Szczepanowska, Franciszka Szmidt, Antonina Działdździara i Józefa Smigulska.

Piotrków przystroja się w zieleń

Na zarządzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie, z nastaniem wiosny liczne ulice i place będą obsadzone na drzewami i krzewami ozdobnymi.

W pierwszym rzędzie urzędowo zostanie na terenie dawnych koszar franciszkańskich wielki zielonec, który z czasem obejmie Plac Zamkowy oraz obszary leżące między rzeką Strawą a ulicą Śląską oraz ulicą Stalina i Staropawarską.

Następnym skupiskiem zieleni stanie się ogródek dziecięcy, położony między domami magistrackimi a nowobudującym się

Uruchomić kiosk z gazetami w Sulejowie

Kiosk z gazetami w Sulejowie został znowu z niewiadomych przyczyn unieruchomiony. Robotnicy i młodzież uzalają się, że pozbawieni zostali możności nabywania codziennej prasy i tygodniowych czasopism polityczno-społecznych.

Należy oczekiwać, że Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażowe „Ruch” w Piotrkowie w jak najkrótszym czasie ponownie uruchomi w Sulejowie kiosk z gazetami. (Z. P.)

KRONIKA RADOMSKA

Załoga Radomszczańskich Zakładów Przem. Drzewnego wykonała z nadwyżką miesięczny plan produkcji

W ostatnich dniach w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego dokonano podsumowania wyników produkcyjnych za miesiąc lutego. Zakłady w ubiegłym miesiącu plan produkcji wykonały pod względem ilościowym w 106,2 proc., a pod względem wartościowym w 102,4 proc.

Ten sukces produkcyjny zawdzięcza załoga systematycznej realizacji codziennych zadań produkcyjnych. Jak wynika z przedstawiłonych przez kierownictwo techniczne wykazów dziennych plany produkcji realizowane były w ubiegłym miesiącu przez pracowników wszystkich działów.

Plan produkcji w lutym wykonany został przez załogę w ramach zaplanowanych godzin pracy.

Śladem naszych artykułów

Poprawi się zaopatrzenie placówek gminnej spółdzielni ZSCh w Koniecpolu

Na łamach naszego pisma ukazał się artykuł p.t. „Usprawnić działalność gminnej spółdzielni w Koniecpolu”, w którym porusza nie były niedociągnięcia, występujące na odcinku zaopatrzenia w poszczególnych placówkach gminnej spółdzielni. W sprawie tej PZGS w Radomsku nadesłał następujące wyjaśnienie:

„Stwierdzono, że istotnie gmina spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Koniecpolu za mało zakupuje różnych towarów dla prawidłowego zaopatrzenia ludności gminy. Poza tym większość towarów zatrzymywana była w gminnej spółdzielni w Koniecpolu, a nie dostarczana w należnych ilościach do sklepów gromadzkich, szczególnie zaś do odległego o 12 km. sklepu w Grodzisku. Stwierdzono również, że pracownica placówki w Grodzisku nie przejawiała zbytnej troski o należyte zaopatrzenie, składając zamówienia raz na dwa tygodnie.

Dla usunięcia niedociągnięć w gospodarce gminnej spółdzielni w Koniecpolu i zmiany dotychczasowego stylu pracy, wydano następujące zalecenia:

Wyniki produkcyjne byłyby lepsze, gdyby nie trudności, które w ubiegłym miesiącu wystąpiły. Niedostateczną była dostawa okuć do mebli. Hamowało to produkcję. Zawiniła Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Drzewnego w Warszawie, która nie dostarczyła w terminie zaplanowanych przez zakład okuć do mebli.

Zbyt małe zainteresowanie dla odcinka produkcyjnego wykazały w ub. miesiącu organizacja partyjna i rada zakładowa. Mimo że grupy partyjne opracowały dołączony plan pracy dotyczący odcinka produkcyjnego jednak organizatorzy grup partyjnych nie kontrolowali jego wykonania nie wykazali należytej troski. Gdyby grupy partyjne i grupy związkowe

Zarząd gminnej spółdzielni Koniecpol musi wzmocnić starania w Banku Rolnym o podwyższenie kredytów, celem zakupu większej puli towaru. Należy jednocześnie o pomoc taką wystąpić pod adresem zarządu PZGS. Obowiązkiem zarządu GS w Koniecpolu jest sprawiedliwie dzielić towary między sklepy gromadzkie. W tym celu należy zastosować procentowe rozdzielniki (zwłaszcza na towary deficytowe). Rozdzielniki winny być opracowane na podstawie liczebności mieszkańców poszczególnych gromad, obsługiwanych przez dane placówki gromadzkie.

Ponadto wydano zalecenie wywieszenia w sklepie spożywczym szyldzików PMT z równoczesnym umieszczeniem cennika wyrobów PMT, uporządkowanie towaru w magazynie rozdzielczym, uprzątnięcie zbednych rupiec z półek itd. Zastosowanie wyżej wymienionych zaleceń winno przyczynić się do szybkiego usprawnienia zaopatrzenia ludności gminy Koniecpol w artykuły pierwszej potrzeby przez tamtejszą gminną spółdzielnię”.

we pracowały zgodnie z opracowanym planem pracy, to wyniki produkcyjne byłyby z pewnością w lutym w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego wyższe.

Systematyczna i ścisła codzienna kontrola wykonania dziennych planów produkcji, prowadzona przez kierownictwo techniczne — zadecydowała o wykonaniu planu produkcji w lutym, o tym, że uzyskane wyniki są lepsze od styczeńowych.

Obecnie załoga realizuje zadania drugiego roku Planu 6-letniego. W związku z powyższym, organizatorzy grup partyjnych i kierownicy grup związkowych winni odczuć troskliwszą opieką odcinek produkcji. Na zebraniach, zarówno grup związkowych, jak i grup partyjnych trzeba więcej uwagi poświęcić sprawie usprawnienia cyklu produkcyjnego. Jeżeli na skutek interwencji kierownictwa zakładów poprawi się zaopatrzenie, plan produkcji w marcu wykonany zostanie z poważną nadwyżką.

Nowe metody siewów w rolnictwie radzieckim

Zaraz po przejściu na zespoloną gospodarkę zarzucony został całkowicie w ZSRR ręczny, rzutowy siew zboż i zastąpiony przez siew maszynowy siewnikami rzędowymi. Obecnie siewy te przeprowadza się prawie wyłącznie siewnikami traktorowymi. Mimo bezsprzecznej wyższości maszynowego siewu rzędowego nad ręcznym, rzutowym ma on — jeżeli chodzi o zboże — pewne wady. Rozstęp pomiędzy rzędami, zwłaszcza przy siewnikach traktorowych nie może być mniejszy niż 15 cm, co wynika już z budowy samej maszyny. Ten szeroki pas nie obsiany zmusza do zagęszczenia siewu w rzędach. Na danym bowiem obszarze, np. 1 ha, musi być zawsze wysiana pewna stała (wagowa) ilość ziarna.

W ten sposób w rzędach ziarno leży gęsto, bo co 1 cm, a nawet gęściej. Konfiguracja obszaru na którym siew rozrasta i żywi roślina jest bardzo niesprzyjająca — stanowi bowiem wydłużony prostokąt (1 do 15). Nie obsiany 15 cm pas jest jednocześnie dość szeroki, by mogły

Księgowi w Zjednoczonych Hutach Szkła usprawniają swą pracę

Z chwilą zjednoczenia hut szkła w Radomsku, a mianowicie Huty Edwardów i Huty Szkła Gospodarczego, istniejący dawniej przy Zjednoczeniu Szklarskim w Piotrkowie dział księgowości przeniesiono do



Księgowy Dioniza Nowak wyróżnia się sumiennością w pracy zjednoczonych zakładów. Zjednoczenie nastąpiło w styczniu bieżącego roku — księgowość zakończyła

w tym czasie bilans za listopad. Przed pracownikami nowoorganizowanego w Zjednoczonych Hutach Szkła działu księgowości stało po ważne zadanie wyprowadzenia kont na bieżąco — co wydatnie wpłynęło na ułatwienie prowadzenia gospodarki zakładów.

Pracownicy działu księgowości w Zjednoczonych Hutach Szkła w Radomsku do chwili obecnej wyprowadzili kartoteki za rok 1950 i pracują nad sporządzeniem bilansu rocznego. Trudności, związane z reorganizacją zakładów, spowodowały opóźnienie zakończenia bilansu, który, jak oświadcza nam główna księgowa ob. Mieczysława Sala, będzie gotowy dopiero za kilkanaście dni.

Ambicją pracowników działu jest wyprowadzić jak najrychlej konta na bieżąco. Wzmoczone wysiłki wszystkich pracowników dają rezultaty, że cel ten w niedługim czasie zostanie osiągnięty. Wyróżniają się w pracy: Księgowy Janina Rzeźniczak, Jan Witczak oraz niedawno przeszkolona młoda księgowa, ob. Dioniza Nowak.

Ob. Dioniza Nowak obowiązki swoje spełnia nadzwyczaj sumiennie i jak oświadcza nam główna księgowa, ob. Mieczysława Sala, ob. Nowak należy już obecnie do najlepszych pracowników działu.

się na nim rozplenić chwasty, zaś zbyt wąski, aby można stosować uprawę międzyrzędową. Stosowanie zaś siewu rzędowego, niż to jest praktykowane (czyli obsianie mniejszą ilością) nie jest przy zbożach wskazane. Zboża bowiem nie rozrastają się tak krzakasto jak np. fasola, gryka lub chlebny prosz.

Naukowcy i praktycy radzieckiego rolnictwa, obserwując wady dotychczasowego siewu rzędowego, opracowali jego reformę. Tymi nowymi metodami siewu jest siew woskorzędowy i siew krzyżowy.

Siew woskorzędowy polega na dopasowaniu do siebie dwóch siewników, które łączy jeden z drugim. Siewnik tylny obsiewa swymi redliczkami międzyrzędzia siewnika przedniego. Oczywiście każdy siewnik wysiewa połowę przeznaczanego siewu ziarna. W ten sposób odstępy roślin w rzędach zwiększają się do 2 cm, zaś odstępy między rzędami zmniejszają się do 7 — 8 cm. Konfiguracja obszaru wyżywienia i wzrostu roślin znacznie się poprawia.

Metoda krzyżowa polega na zasianiu jednej połowy ziarna siewnikiem wzdłuż pola, drugiej zaś połowy w poprzek pola. W ten sposób zanikają zupełnie nie obsiane międzyrzędzia, chwasty nie mogą się rozwijać, zaś rośliny rosną w o wiele lepszej konfiguracji. Jeszcze lepszą jest metoda połączona siewu woskorzędowego z krzyżowym. W tym ostatnim wypadku ziarno umieszczone jest prawie że regularnie na całej powierzchni pola. Metodę krzyżową można jednak stosować przy polach dość szerokiach.

Nowe sposoby siewu woskorzędowego i krzyżowego dały nadszpiewane wyniki. Doświadczenia przeprowadzone na 21 stacjach doświadczalnych wykazały zwykłe plony zasianego nowymi metodami od 2 do 6 kwintali z ha. Liczne gospodarstwa radzieckie meldują nawet jeszcze większe zwyki.

Nasze stacje doświadczalne, PGR i spółdzielnie produkcyjne winny się zainteresować tą nową zdobyczą rolnictwa radzieckiego. B. B.

KRONIKA PIOTRKOWA

Wyróżnione koła Ligi Kobiet i Gospodyń Wiejskich

We wszystkich gromadach powiatu piotrkowskiego urzędowo zostały ubiegłej niedzieli w PGR-ach oraz w spółdzielniach produkcyjnych uroczyste akademie dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. W części artystycznej tych akademii wystąpiły zespoły artystyczne świetlic wiejskich, przedszkoli, szkół pod

stawowych, ZMP, harcerstwa oraz kapela ludowe. Do wielu gromad przybyły w ramach łączności miały stać z wsią ekipy robotnicze, jak również zespoły artystyczne świetlic piotrkowskich zakładów pracy.

Podczas akademii wręczone zostały piękne dyplomy pamiątkowe następującym, wyróżniającym się swą pracą, kołom Ligi Kobiet i Kołom Gospodyń Wiejskich z powiatu piotrkowskiego: koło LK w Sulejowie — gospodyń domowych, w Grocholicach przy spółdzielni tkackiej, w Belchato wie przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego, w Niechcicach przy Fabryce Drożdży, w Kamieńsku — gospodyń domowych, w Wojciechowie przy Fabryce Cerytury oraz koło Ligi Kobiet przy spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie.

Z Kół Gospodyń Wiejskich dyplomy pamiątkowe otrzymały Koła Gospodyń Wiejskich w Leźnie i Uszeźnie.

Ponadto zostały wyróżnione następujące, działające na terenie Piotrkowa, koła Ligi Kobiet: dwa

koła przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Praca”, koła przy Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Nasza Przyszłość”, przy hutach szkła: „Hortensja” i „Kara” przy Związku Zawodowym Kolejarzy, przy Zakładach Drzewnych na Bugaju, przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 22, przy Fabryce Waryńskiego, przy Fabryce „Korab”, przy Spółdzielni Tkackiej Przemysłu Ludowego „Sztuka Piotrkowska” oraz koła terenowe.

Jednocześnie przyznano specjalne dyplomy uznania wielu pro domniom pracy społecznej w szeregach Ligi Kobiet. Dyplomy uznania otrzymały ob. ob.: Zofia Kołodzka, Wiktoria Forysta, Kazimiera Hadamowa, Mieczysława Blaszczyk, Eugenia Szajder, Stefania Śmieczna, Janina Jaskiewicz, Maria Oleżykowska, Regina Kuranta, Augustyna Malinowska, Stefania Grodek, Jadwiga Girz, Barbara Wężyk, Stanisława Bohrowska, Zofia Wańchecka, Anna Rozwadowska, Maria Markowska, Zofia Kedzińska, Zofia Rybowicz, Stanisława Gaworczykowa, Helena Gulczyńska, Cecylia Serożyńska, Stanisława Kopańska, Augustyna Gusta, Japina Sewerynkowa, Anna Kozłowska, Zofia Molka, Krystyna Misztala, Janina Rychta i Janina Szymank.

Ożywiona działalność Powiatowego Komitetu Obródców Pokoju

Pow. Kom. Obródców Pokoju w Piotrkowie urządził w okresie drugiego tygodnia marca 522 zebrania kół terenowych w gromadach, szkołach i zakładach pracy. Na zebraniach omawiano uchwały Światowej Rady Pokoju oraz zagadnienie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zakończenie kursu dla analfabetów

W szkole podstawowej Nr 9 w Piotrkowie odbyło się przed paru dniami zakończenie kursu dla analfabetów z III rejonu. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz i organizacji społecznych oraz rodziny słuchaczy kursu, którzy w liczbie 14 uzyskali świadectwa ukończenia nauki pisania i czytania. Czwooro spośród słuchaczy wyróżniających się szczególną pilnością i wielkimi postępami w nauce, otrzymało nagrody książkowe. Są to ob. ob. Zygmunt Frankowski, robotnik huty „Kara”, Władysław Uptas, robotnik z Fabryki

Zakładów Przemysłu Drzewnego, Aniela Lewandowska oraz Marian Kolodziejski, robotnik huty „Hortensja”. Z zarejestrowanych w III rejonie na początku akcji — 78 niepiśmiennych pozostało jeszcze 49 osób, które obecnie uczą się systematycznie. Ze tej liczby na kursach w szkole kształcą się 23 osoby, indywidualnie w domu przechodzi naukę przy pomocy uczniów i uczennic Liceum Pedagogicznego 10 osób oraz w zakładach pracy 16 osób.

Wszyscy analfabeci zostaną przeszkoleni przed dniem 1 maja 1951

Bołaczki biblioteki huty „Hortensja”

Biblioteka świetlicy zakładowej huty „Hortensja” liczy 2.200 tomów. Pod względem treści książek biblioteka zestawiona jest starannie, posiada wszystkie ważniejsze prace z dziedziny polityczno-społecznej oraz większość dzieł klasyków leninizmu-marksizmu. Również zadawałajac przedstawia się strona beletrystyczna i naukowa. Natomiast zbyt mało jest tu podręczników z zakresu zagadnień zawodowych,

zwłaszcza jeśli chodzi o najnowsze zdobycze radzieckiej nauki i przemysłu szklarskiego.

Jednak najpoważniejszą bołaczką, utrudniającą pracę biblioteki, jest aspołeczne podejście niektórych czytelników, którzy pomimo licznych upomnień ze strony referatu kulturalno-oświatowego, nie zwracają wypożyczonych książek. Wystarczy nadmienić, że są czytelnicy, przetrzymujący książki już ponad dwa lata. Tego rodzaju ustosunkowanie do wspólnego dobra, jakim jest biblioteka zakładowej świetlicy, zasługuje na napiętnowanie.

Kurs modelarski Ligi Lotniczej

15 absolwentów kursu teoretyczno-modelarskiego, prowadzonego w lokalu Ligi Lotniczej w Piotrkowie, przechodzi obecnie modelarski kurs praktyczny. Spośród młodych konstruktorów modelarstwa lotniczego wyróżniają się synowie robotników z piotrkowskich zakładów pracy. Są nimi: modelarz Witold Stanke — lat 14, Kazimierz Tworek — lat 15 i Stanisław Jończyk — lat 16.

Młodzież SP weźmie udział w pracach społecznych

Młodzież, zorganizowana na terenie powiatu piotrkowskiego w gminnych hufcach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, podejmuje obecnie zobowiązania prac społecznych na rok 1951. Zgłoszonych już zostało wiele zobowiązań ze strony hufców poszczególnych gmin powiatu piotrkowskiego przy budowie dróg wiejskich, boisk sportowych, sadzeniu lasów oraz wykonywaniu prac rolnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych. W tej chwili młodzież z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” z gmin: Bogusławice, Kluki, Goleśze, Kleszczów i Kamięnsk pracuje przy inwentaryzacji maszyn drzewnej, 15 marca br. hufiec SP z gminy Bogusławice przystępuje do robót związanych z oczyszczaniem ścieżek przy torach kolejowych. (B)



Co pisało praso łódzkie w dniu 13 marca 1931 r.

DZIECI MDLEJĄ Z GŁODU

Pod powyższym tytułem „Głos Poranny” pisze: „Wydział Oświaty i Kultury magistratu łódzkiego alarmowany jest ciągłymi wypadkami mdlenia z głodu dzieci w szkołach powszechnych. Ostatnio wypadki te zdarzają się coraz częściej. W jednej ze szkół przy ul. Nowo-Targowej w sobotę zemdlało z głodu 11 dzieci. Komitety szkolne zwróciły się z apelem do społeczeństwa, by przysłało z pomocą głodującą działwie robotniczej przez wydawanie obiadów.

TELEFONISTKI GROZĄ STRAJKIEM

Na skutek przeprowadzanych ostatnio wielkich redukcji w PAST (Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna), telefonistki zryły miast polskich po-

stanowiły przystąpić do samoobrony i w razie dalszych redukcji zapowiadają powszechny strajk pracowników telefonów.

BANKIERZY FINANSUJĄ FASZYSTÓW

„New York Herald” donosi, że konsorcjum banków francuskich postanowiło udzielić Mussoliniemu pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów.

HITLEROWCY MORDUJĄ KOMUNISTÓW

Posel do sejmiku hamburskiego — członek partii komunistycznej, Hennig, został w dniu wczorajszym zamordowany przez uzbrojonych hitlerowców, którzy oddali do niego szereg strzałów — a następnie zbiegli w niewiadomym kierunku.

Udział uczonych radzieckich w przeobrażaniu przyrody

Od dwóch lat w kraju radzieckim realizuje się pomyślnie przyjęta z inicjatywy towarzysza Stalina uchwała Rady Ministrów ZSRR o planie zadrzewienia ochronnego, wprowadzenia płodozmianu polowalowego, budowy stawów, zbiorników wodnych dla zapewnienia obfitych i trwałych plonów w rejonach stepowych i leśno-stepowych europejskiej części ZSRR.

Plan ten otworzył przed naukowcami szerokie perspektywy wcielania w praktykę zdobyczy nauki. Każdy uczyony radziecki, biorący udział w realizacji stałowskiego planu przeobrażenia przyrody, uważa swą działalność naukową za osobisty wkład do sprawy budowy komunizmu w ZSRR.

Pracownicy nauki Akademii Nauk, wyższych uczelni i rozmaitych instytucji naukowo-badawczych, rozwinięli ożywioną działalność naukową w dziedzinie sadzenia lasów ochronnych — w celu jak

najszybszego rozwiązania bieżących zadań praktycznych.

Przy Akademii Nauk ZSRR zorganizowano mieszana ekspedycje naukową do spraw sadzenia ochronnych pasów leśnych. Na czele ekspedycji stanął członek Akademii, prof. W. Sukaczow.

Rozwijając postępowe idee inicjatorów sadzenia lasów w warunkach stepowych, prof. Sukaczow stworzył naukę, ujmującą problem sadzenia lasów w ścisłym związku ze środowiskiem geograficznym.

Historia rozwoju nauki o sadzeniu lasów na stepach świadczy, że im pełniej uwzględnia się cały kompleks czynników naturalnych danego środowiska geograficznego — w ich ścisłym związku wzajemnym oraz w związku z wysadzaniem roślinnością — tym owocniej przebiega sadzenie. Dlatego też do udziału w badaniach warunków naturalnych stepów, które mają zostać zalesione, wciągnięto różnych specjalistów:

fach geograficznych. Ośrodkami badań biologii odmian drzew, nadających się do wysadzenia w danym rejonie oraz metody ich rozmnażania, opracowują metody hodowli dorosłych drzew, ich wpływ na podwyższenie i utrwalenie urodzajności upraw rolniczych, metody ich pielęgnacji oraz metody walki ze szkodnikami (gryzonie, chwasty i t. d.).

Duży nacisk kładzie się na wypróbowanie w rozmaitych warunkach klimatycznych i glebowych, opracowanych przez prof. Lysenkę metod sadzenia lasów.

Obecnie, w związku z uchwałami Rady Ministrów ZSRR o wielkich budowlach w dorzeczu Wołgi, Dniepru i Amu-Darii wyłonili się nowe zadania, wymagające udziału uczonych. Rozszerzenie zadań spowodowało konieczność reorganizacji kompleksowej ekspedycji naukowej Akademii Nauk ZSRR do spraw zadrzewienia ochronnego i przekształcenia jej w zjednoczoną południowo-wschodnią ekspedycję, obejmującą trzy ekspedycje: Akademii Nauk ZSRR, Akademii Nauk Republiki Kazachskiej i Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego. Ekspedycje te koordynują prace potrzebnych zespołów uczonych radzieckich, mobilizując je do bezpośredniego udziału w realizacji stałowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Kompleksowa ekspedycja naukowa Akademii Nauk ZSRR, koordynująca pracę wielu zespołów naukowych, okazuje — bezpośrednio w terenie — stałą pomoc pracownikom instytucji projektowych w prowadzonych przez nich pracach badawczych w opracowaniu planu robot agrotechnicznych dla zapewnienia najlepszych warunków sadzenia lasów, w ustaleniu dokładnego asortymentu odmian drzew i krzewów.

Na zbadania rozmaitych kwestii naukowych, związanych z sadzeniem lasów, organizuje się też doświadczalne ośrodki naukowo-badawcze, położone w różnych stre-

N. NIKOLAJEW
zast. kierownika ekspedycji
Akademii Nauk ZSRR.

Na boiskach piłkarskich całego kraju

W całym kraju odbyły się w niedzielę towarzyskie spotkania piłkarskie. Oto ciekawsze wyniki:

W Warszawie CWKS wygrał ze Spójnią 6:2; a Kolejarz pokonał mistrza łódzkiej A-klasy, Kolejarza Łódź 5:0 (1:0); w Łodzi; w pierwszym w tym sezonie meczu Włókniarz zremisował ze

swą rezerwową drużyną 5:5; w Bydgoszczy Kolejarz pokonał Kolejarza z Pily 10:0 (4:0); we Wrocławiu krakowska Gwardia pokonała Gwardię Wrocław 7:3 (5:2); w Krakowie ligowy Włókniarz wygrał wysoko z Ogniwo Tarnobrz 16:1 (7:0); a II-ligowy OWKS pokonał Ogniwo 2:1 (2:1); w Grudziądzu miejscowy Kolejarz przegrał z Kolejarzem Gdansk 0:3 (0:3); w Wałbrzychu Górnik odniósł zwycięstwo nad Gwardią Szczecin 5:0 (2:0).

Mecze rozegrane na Śląsku przez I i II-ligowe drużyny przyniosły następujące wyniki: Stal Lipiny — Budowlani Chorzów 7:2 (2:1), Górnik Zabrze — Unia Chorzów 1:5 (0:2); Górnik Radlin — Górnik Pszów 2:1 (1:0); Ogniwo Bytom — Stal Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:0).

Na półce z książkami

O nich zapomnieć nie wolno

Rozwój dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną wpływa dodatnio na ożywienie wymiany kulturalnej w dziedzinie literatury i sztuki. Ostatnie miesiące przyniosły nam m. in. szereg przekładów dzieł wybitnych pisarzy Niemiec Demokratycznych, jak: Fryderyk Wolf, Anna Seghers, Willi Breidel, Jan Petersen i inni. Poznając twórczość tych postępowych i antyfaszystowskich pisarzy, poznajemy zarazem dzieje niemieckiego ruchu oporu, często będącego tematykiem podłożem ich utworów. Te dzieje, zawierające wiele pięknych kart bohaterstwa i wzniosłości duchowej, mało były u nas przedtem — ze zrozumiałych względów — znane. Dopiero obecnie, dzięki nowemu układowi stosunków politycznych z naszym zachodnim sąsiadem, możemy zbliżyć się do historycznej prawdy o meźnej walce przeciw hitlerzomowi w samych Niemczech.

Elfrida Bruening, w opowieści pt. „Tajna radiostacja działa”^{*)}, odtworzyła pewien epizod z kronik tej walki — z okresu, kiedy hitlerzy byli — zdawało się — u szczytu potęgi (1942). Trzeba podkreślić, że treść tej książki nie jest bynajmniej fikcją literacką: zarówno główni bohaterzy, jak i działalność ich, okoliczności sprawy, za którą giną itd. — wszystko to jest najzupełniej autentyczne, oparte na wiarygodnych relacjach i dokumentach — tyle tylko, że nazwiska zo-

*) Elfrida Bruening — „Tajna radiostacja działa”, Przelotczy z niemieckiego J. A. i O. Ziemiłscy — Warszawa; „Prasa Wojskowa”; stron 148.

stały zmienione, a całości opowiadania nadała autorka poluru, odróżniającego utwór literacki od zwykłego sprawozdania.

Akcja toczy się wokół sprawy tajnej radiostacji nadawczej, która w najczarniejszą noc hitlerowskiego teroru prowadzi propagandę antynazijską, zagrzewa do walki i oporu przeciw faszystom i rozpowszechnia informacje z zagranicy. Radiostacja, zakonspirowana na przedmieściu Berlina, obsługuje młode małżeństwo — Hans i Hilda Steffenowie, członkowie kierowanej przez Partię Komunistyczną — grupy podziemnej. Gestapo zawzięcie tropi radiostację i wreszcie — wskutek przypadkowej „wspły” jednego z łączników — aresztuje Steffenów, a wraz z nimi niemal wszystkich uczestników grupy konspiracyjnej.

W obliczu pewnej śmierci, osadzeni w więzieniu zachowują — mimo katowskich metod gestapowców — niezłomność, odwagę i hart ducha, godne komunistycznych bojowników. Ich przejścia osobiste są tym bardziej dramatyczne, że Hilda ma wkrótce zostać matką, drży więc już nie o własne życie, lecz o przyszłość dziecka, które nosi w swym łonie. W więziennej celi przychodzi do światła syn Steffenów; Hilda może być z nim przez parę miesięcy, ostatecznie miesiocy w swym życiu. Później Steffenowie giną pod toporem katedy, a „laskawie” oprawcy pozwalają matce Hansa zabrać osieroczone dziecko.

W opowiadaniu Elfridy Bruening jest szczególnie i głęboko wzruszająca wyrazistością zarysowane zostały — pełne wewnętrznej piękna i godności

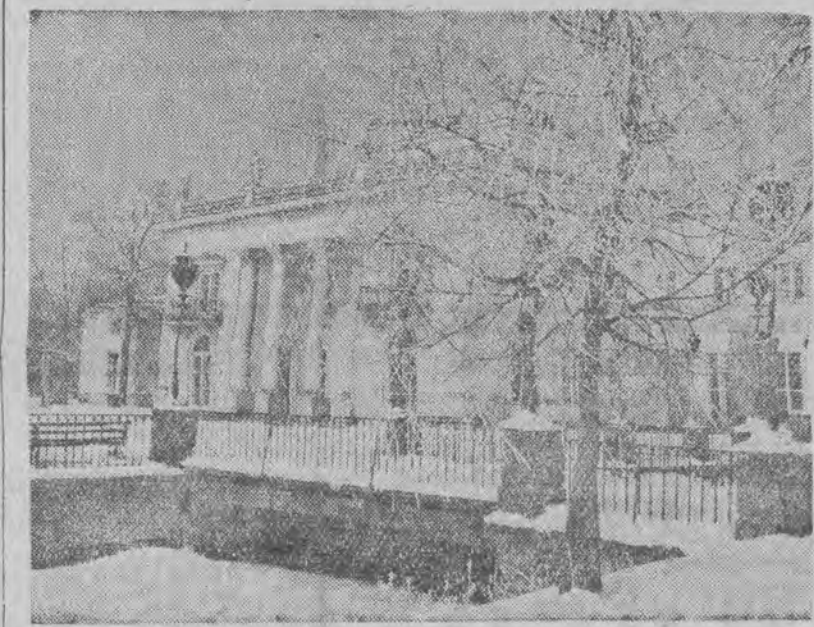
— dwie postacie kobiece: Hilda i starszy Fryderyk Steffen, matki Hansa. Hilda — w swej pracy konspiracyjnej — nie zna lęków, wahań, ani zwątpień. Nawet wtedy, gdy niebezpieczeństwo wykrzyka radiostacji jest już całkiem bliskie, Hilda nie traci zimnej krwi i pogody ducha, pozostaje wierna obowiązkom antyfaszystowskiej bojownicy. — Zagrzewa męża do dalszej, nieustępliwej walki takimi słowami: „Ci, co po nas przyjdą, zażadają kiedyś od nas rachunku. Dla nich musimy przetrwać. Gdy nasze dziecko spyta nas, czyśmy brali udział w dzisiejszym barbarzyństwie, będziemy mogli mu spojrzeć w twarz i powiedzieć, nie czerwiąc się, że spełniłmy nasz obowiązek. Zostaliśmy wierni samym sobie i dla tego pracuję w konspiracji... Gdybym miała zwątpić kiedykolwiek o przygotowanej przez nas rewolucji, życie straciłoby dla mnie wszelki sens...”

Młodzi Steffenowie polegli w walce tak, jak zginęli w tej walce tyśiące bojowników niemieckiego ruchu oporu. Ale dzieło Steffenów i wszystkich ich towarzyszy broni nie upadło, nie dało się zdeptać podkutym butem hitlerowskiego oprawcy. W zakończeniu książki słusznie pisze autorka: „Kto zna młodzież Niemiec kiej Republiki Demokratycznej, ten wie, że nie darmo ponieśli śmierć ludzie tacy, jak Hans i Hilda Coppi [prawdziwe nazwisko bohaterów opowiadania — przyp. BD], którzy zgi-

nęli po to, aby niemiecka młodzież mogła żyć. Dlatego nie wolno nam nigdy o nich zapomnieć”.

Obfitująca w dramatyczne, jednak niewymyślne perypetie książka Elfridy Bruening stanowi nieprzeciętną pozycję wydawniczą. Jej uważne przeczytanie — to jedna z form uczczenia pamięci tych, o których „nigdy nam zapomnieć nie wolno”.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI



Warszawa — Pałac w Łazienkach w zimowej szacie. (Foto-AR)

Delegacja do Berlina

W małym dusznym pokoiku siedzieli przy kuchennym stole sześciu przedstawicieli związków i partii. Przez zamknięte okno docierał z podwórza zgiełk i głosy wiewiącego tłumy. Było to pierwsze posiedzenie Robotniczego Komitetu Lokautowego. Obradowali, zaprosiwszy sekretarza dyrekcji fabryki Poznańskiego, człowieka niskiego wzrostu, bez prawej ręki, nazwiskiem Taubwurel. Rękę oderwała mu maszyna przed sześciu laty, kiedy pracował jeszcze u Poznańskiego jako majster. Nauczył się pisać lewą ręką i od dwóch lat był zatrudniony w biurze fabrycznym. Obecnie, gdy wszyscy dyrektorowie wyjechali do Berlina, on jeden właściwie reprezentował w Łodzi dyrekcję zakładów.

— Trzeba jechać niezwłocznie — powiedział wybitny działacz PPS-lewicy, Trzcziński.

— Na co to się może przydać — zauważył frakcjonista Filipowicz. — Będziemy tam rozmawiali z ludźmi, którzy prawie nie rozumieją po polsku.

— Będziemy rozmawiali z kapitalistami dobrze im znanym językiem. Nie możemy ustąpić, byłoby to z naszej strony zdradą interesów naszej klasy. Już są czynione próby rozbicia naszego frontu. Chądca podsuwa myśl umieszczenia dziesięciu sześciu robotników wyrzuconych od Poznańskiego w innych fabrykach. Wiemy, że to jest możliwe, ale pamiętamy, że walka toczy się nie o tych robotników, lecz o to, by nie dopuścić kapitalistów do absolutnych rządów w fabryce. Nasza zgoda na zwolnienie towarzysza z pracy przyniosłaby największą szkodę robotniczej. Później znajdziemy zawsze możliwość dopomożenia im, obecnie musimy walczyć o zasadę.

Mówił to robotnik znany wśród SDKPiL-owców pod pseudonimem „Murzyn”.

— Walczyć można tylko z bronią w ręku — powiedział Filipowicz.

— Naszą najlepszą bronią jest solidarność klasowa. Filipowicz bez słów wskazał ręką na okno.

— A ja mówię, że solidarność jest — wyprostował się Trzcziński. — Taka jest logika faktów mimo intryg i knoń wrogów. Widzę ją i dlatego wierzę, że zwyciężymy.



LEON GOMOLICKI LOKAUT

— A ja wiem, że zwyciężymy — powiedział „Murzyn” patrząc przed siebie.

Z wiecu część robotników udała się wprost na pogrzeb Zajaca. I powtórzyło się znów może po raz setny to, co działo się na większości pogrzebów ofiar bratobójców. W drodze na cmentarz ktoś rozwinął czerwony sztandar, rozległy się dźwięki pieśni rewolucyjnej... W tylnych szeregach pochodu padł prowokacyjny strzał... Powstał popłoch... W panice kilka osób poturbowano. W bocznym uliczku zaczęła się strzelanina. Nadjechał konny patrol... Ludzie uciekali, chowając się do bram, do ogrodów... Na biele śniegu zostały cztery czarne, nieruchome postacie... Po krzykach i strzałach nastąpiła cisza, którą przerwała nagle trąbka pogotowia...

Jak zwykle, każda ofiara podlegała za sobą kilka innych.

Tegoż popołudnia wyjechał z Łodzi, Taubwurel, upoważniony przez Robotniczy Komitet Lokautowy do prowadzenia rozmów z fabrykantami. Wsiadając do pociągu częstochowskiego, odetchnął z ulgą. W Częstochowie za pięć rubli uzyskał od znajomego urzędnika z biura naczelnika powiatowego tak zwany „półpasek” na jednorazowe przekroczenie granicy.

Niemieckie gazety donosiły o deficytowym budżecie rosyjskim na rok 1907, o rzekomej reformie prawodawstwa robotniczego w Petersburgu, o powrocie do Warszawy generał-gubernatora Skaliona. Podobno ulice, którymi przejeżdżał gubernator, były ściśle nie obstawione wojskiem, domy opróżnione, policja rozpedzała publiczność. Donoszono także o spisku na życie króla serbskiego, Piotra, o zamachu na lidera kadetów Milukowa, o głodzie nad Wołgą, o chaosie pod berłem caratu i ewentualnej przewadze socjalistów w przyszłej Dumie. Za oknem wagonu, wiozącego Taubwurela do Berlina, przesuwały się zaśniewane osiedla fabryczne i nieznanne miasteczka.

Berlińska rezydencja łódzkich fabrykantów znajdowała się

11. w Charlottenburgu. Tu Taubwurel spotkał znajome twarze: łódzki personel Poznańskich był prawie w całości przeniesiony do stolicy Niemiec. Horrocks poczęstował go cygarem i zakłopotany, wszedł do gabinetu prezesa. Wkrótce powrócił.

— Prezes zaraz przyjdzie. Aj — aj, jak to nieostrożne! Jak pan się naraża!

Taubwurel nie pomyślał dotychczas o konsekwencjach swej misji. Teraz dymek grubego cygara, które ścisnął w lewej ręce, niespokojnie zawirował nad stołem.

— Pan prezes prosi — oznajmił młody urzędnik.

— Courage, courage — radził Horrocks — wieczorem napijemy się dobrego sznapsa...

Ciężkie drzwi zamknęły się za plecami delegata. Mała jego postać z zaszytym prawym rękawem, niezdecydowanie zatrzymała się na środku gabinetu.

Pokój był duży, urządzonej luksusowo. Błyszczyący parkiet, błyszcząca blat olbrzymiego, prawie pustego biurka. W ciężkich fotelach spoczywały cielska akcjonariuszów, ubranych w monumentalne czarne surduty. Maurycy Poznański siedział wyprostowany, przyciskając prawą pięścią rzuconą na biurko gazetę. Miał bladą nalaną twarz, na której poruszały się czarne, zakręcone ku górze wasy. Taubwurel, nie będąc w stanie znieść jego spojrzenia przeniosł oczy na twardej kołnierzyk prezesa Rady Nadzorczej firmy bliskiego krewnego Poznańskich, Jakuba Hertza. Hertz, męczący nie tyle tyty, ile szeroki w ramionach, właśnie podniósł do góry rękę i otarłszy chustką łysinę zawołał:

— Kto panu kazał tu przyjechać? Dziś jeszcze ma pan być z powrotem w Łodzi!

— Jak pan mógł dopuścić do strajku strażaków? — wykrzyknął, nie panując nad sobą Poznański. Mówiąc zaciskał zęby. Miał słabość do strazy ognowej; w młodości dowodził strażakami i chodził w mundurze komendanta strazy. Pochwycił długi czerwony ołówek i uderzając nim o gazetę rozkazał:

— Wszystkim wy mówić od dziś i wyrzucić z domów rodzinnych.

Twarz sparaliżowanego brata Maurycego, Karola, skurczyła się w straszny grymas. Z ust jego wydobył się bełkot. Lassa rysowała na parkiecie jakieś hieroglify. Długa, rudawa broda tańczyła po sztywnym gorsie półkoszulka.

(d. c. n.)